



Wywiad z Bartoszem
Szturą s. 8

SALEZ



TIMES

SOLIDARNOŚĆ



GAMBIA

projekt pomocowy 2022/2023



MŁODZI ŚWIATU
SALEZJAŃSKI
WOLONTARIAT MISYJNY
wroclaw-swm.pl

36 000,00 zł

BUDOWA TOALET

2590,00 zł

PRZEDSZKOLE

14 357,32 zł

SZKOŁA

16 947,32 zł

RAZEM

dla Gimnazjum Salezjańskiego
w Kunkujang Mariama
Gambia

ZBIÓRKA - WPŁATA NA KONTO

Bank PEKAO S.A.

35 1240 1994 1111 0010 1954 6422

Salezjański Wolontariat Misyjny Młodzi
Świata Oddział we Wrocławiu

z dopiskiem: Budowa toalet- Gambia

2016/2017 - PLAC ZABAW RCA • 2017/2018 - REMONT INTERNATU KAMERUN • 2018/2019 - PLAC ZABAW GAMBIA • 2020/2021 - TOALETY GAMBIA • 2022/2023 - STOŁÓWKA GAMBIA

SALEZ POMOGA AFRYCE

Prawdziwe Światło

W naszych czasach człowiek tak często nie widzi światła. I choć jest ono wokół niego, chodzi w ciemności. „Pewnego wieczoru, gdy wszedłem do Kurtza ze świecą, przestraszyłem się słysząc, że mówi trochę drżącym głosem: - Leżę tu w ciemności i czekam na śmierć. Światło znajdowało się o stopę od jego oczu. Zmusiłem się do szeptu: — Ale cóż znowu! — i stałem nad nim jak wrośnięty w ziemię” (Joseph Conrad, *Jądro ciemności*). Można być blisko światła i światła nie widzieć. Ludzie traktują wtedy światło jak ciemność. Oswajając się z tym, postanawiają poruszać się w ciemności. Więcej, żyją w niej, jednocześnie odrzucając wartość światła. Złudzenie to jest ich codzienna norma. Blask światła przestaje mieć znaczenie. Jest niepotrzebny.

Pewna żaba przeżyła całe życie w studni. Kiedyś ze zdziwieniem zauważyła drugą żabę. „Skąd się tu wzięła?” - spytała. „Z morza. Tam mieszkam” - odparła żaba. „Jak wygląda morze? Czy jest tak duże jak studnia?” Morska żaba roześmiała się. „Nie mam nawet porównania” - rzekła. Żaba ze studni udała, że interesuje ją to, co mówi morska żaba, ale pomyślała: „Ze wszystkich kłamców jakich znałam w życiu - tak jest bez wątpienia największym i najbardziej bezwstydnym”.

6 sierpnia 1993 św. Jan Paweł II przedstawił swoją dziesiątą encyklikę. Nadaje jej tytuł: „*Veritatis splendor*” - „Blask prawdy”. Stała się ona odpowiedzią na niepokojące procesy postępujące w świecie i w ludziach, dotyczące zła, które zaczęto nazywać dobrem. Choć od tego momentu upłynęło wiele lat, to trend ten wydaje się coraz bardziej postępować i rządzić zarówno naszym życiem społecznym, jak i osobistym. Kłamstwo coraz śmielej krąży w światowym krwiobiegu. Daje życie mediom, politykom, ekonomistom i wielu, wielu innym.

Święty Jan w swojej ewangelii, mówiąc o Jezusie, napisze: „W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. Najbardziej człowiekowi potrzeba takiego światła, które daje życie i które nawet w ciemności świeci. Światło, które uzasadnia „po co i dlaczego jesteśmy”. Światło, które pomaga iść



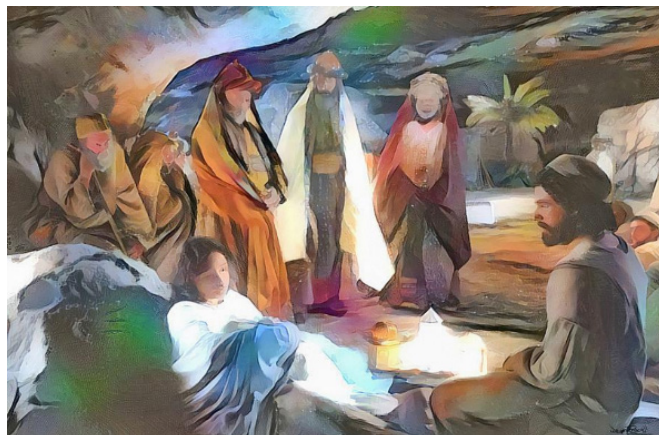
bezpiecznie przez życie, które pomaga pokonywać największe ciemności: cierpienie, grzech i śmierć. Tego blasku nam trzeba.

Boże Narodzenia 2022. „Zamiast wigilii klasowych - świeckie spotkania świąteczne. "Rodzice nie życzą sobie katolickiej nomenklatury" poinformuje kilka dni przed świętami jedna z ukazujących się we Wrocławiu gazet głównego nurtu. Przecież świętowanie Bożego Narodzenia, bez jego „głównego bohatera” jest w ogóle niemożliwe. To po prostu nie ma sensu. Tak samo, jakbyśmy świętowali swoje urodziny bez powiązania z nami, z naszym dniem urodzenia. Czyli nie wiadomo po co i dlaczego. Doskonale pasują tutaj słowa Jana Ewangelisty: „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. Bądźmy zatem mądrzy, bądźmy czujni, bądźmy autentyczni w tych dniach, aby blask Narodzonego Zbawiciela był w nas w czasie świąt i w czasie całego kolejnego nowego roku. Blask dobra i prawdy - Narodzony Jezus niech nas prowadzi, rozwesela i umacnia! ■

ks. Jerzy Babiak, dyrektor

Boże Narodzenie 2022

„W Nim było życie”
(J 1,4)



**Drodzy Uczniowie, Rodzice,
Nauczyciele, Pracownicy,
Wychowankowie i Sympatycy
Salezu!**

Życie,
to najważniejsze i najpotrzebniejsze
przyszło na świat w Betlejem.

Życie,
bez którego nie ma życia,
bez którego wszystko traci sens.

Życie,
dające nadzieję, radość i zbawienie,
nad wszystkim i wszystkimi królujące.

Życie – Jezus.
Niech w te święta
i w całym 2023 roku
będzie Waszym życiem,
który da zdrowie, pokój i nadzieję.

Z darem modlitwy

ks. Jerzy Babiak sdb
dyrektor

Poznajmy się

W świątecznym wydaniu gazetki kolejna ciekawa osoba w naszym cyklu „poznajmy się”. Tym razem przeczytać możecie o pani Marioli Gasperowicz, nauczycielce języka angielskiego w szkole podstawowej.



Dawno temu wyjechałam do Kanady i mieszkałam wiele lat w Montrealu. Spełniło się moje pierwsze wielkie marzenie, którym była możliwość wyjazdu za żelazną kurtynę. Następnym było otrzymanie obywatelstwa kanadyjskiego (nigdy nie zrzekłam się polskiego – żeby było jasne, młodzi Polacy – do Was piszę!). Jednym z warunków otrzymania obywatelstwa tego kraju jest znajomość języka francuskiego, który szybko musiałam przyswoić, ponieważ obywatelstwo miałam dostać już po roku pobytu w Kanadzie.

Nadszedł czas, aby zastanowić się nad dalszą edukacją w obcym kraju. Znając dobrze angielski zanim wyjechałam, dostałam się na Uniwersytet Concordia w Montrealu. Studia wspominam jako najlepszy i najciekawszy okres mojej wczesnej młodości. Na zajęciach wykłady były po angielsku, rozmowy ze studentami również, a po zajęciach rozmowy często toczyły się po francusku. Radzę Wam, moi kochani uczniowie – ucicie się języków, obecnie jest to jedna z najważniejszych dróg do sukcesu.

Moje rozrywki w tamtym czasie to głównie poznawanie obcej literatury oraz podróżowanie. Uwierzcie, że w Kanadzie jest co zwiedzać! Jest to drugi, co do wielkości kraj na świecie z bogatą historią oraz imponującą nowoczesnością. Stany Zjednoczone też potrafią zachwycić – widziałam, podziwiałam i zawsze wracałam z podróży zachwycona.

Wracając do tematu: jaka droga przywiodła mnie do Salezu. W Montrealu, podczas wakacji pracowałam w bibliotece Uniwersytetu Concordia, a od września do maja w gimnazjum, ucząc młodzież j. angielskiego oraz wychowując ich na wzorowych obywateli. I nagle dostałam ofertę pracy na którą, podświadomie, czekałam, w Centrum Kształcenia Młodzieży Bez Perspektyw. Powiem Wam – to było wyzwanie. Czułam się tam bardzo potrzebna, młodzież mnie natychmiast zaakceptowała i to był kolejny wspaniały czas, jakim Los podzielił się ze mną.

Jest to jeden z powodów, dzięki któremu Salez mnie całkowicie pochłoniął., może nawet zachwycił. Jak wiecie, Don Bosco, kochał wszystkie dzieci, a szczególnie te „bez perspektyw”, przygarniał je, uczył, prowadził przez kręte drogi życia i potrafił przekazać, jak być dobrym obywatelem będąc dobrym chrześcijaninem. Przede mną kolejne wyzwanie : nauczyć Was, naszych uczniów, posługiwać się swobodnie językiem angielskim oraz miłości do książek. Te wszystkie ciekawe historie na ich stronach, przygody, fakty. To może zamienić się w pasję. Pierwszą rzeczą, którą zorganizowałam w Salezie, jest już imponująco wypełniony regał Bookcrossingu. Zagłądajcie tam częściej i biblioteki też nie omijajcie. Przyznam się Wam, że nie jestem pewna, czy to moje marzenie się spełni. Mam nadzieję, że tak, ponieważ mam Was, przyszłych zagorzałych czytelników, bardzo przyjazną dyrekcję oraz nauczycieli, na których zawsze mogę polegać.

Razem możemy osiągnąć, jeśli nie wszystko to na pewno bardzo wiele. ■

*Mariola Gasperowicz,
nauczycielka języka angielskiego*

Noc w Salezie

Ostatnio w naszej szkole na ul. Świętokrzyskiej miała miejsce wyjątkowa noc. Oratorium Arka wraz z pozostałymi organizatorami – Oratorium Chrystusa Króla oraz Oratorium Kamień – zorganizowali nocne czuwanie w nocy z 28 na 29 października.

Temat przewodni czuwania brzmiał „Jesteś ważny” i to właśnie te słowa rozważaliśmy tej nocy. To wyjątkowe spotkanie zaczęło się od zabaw i tańców integracyjnych, kiedy to wszyscy uczestnicy mogli się poznać i spędzić wesoło czas. Po integracji nadeszła pora na chwilę uspokojenia w formie konferencji, którą poprowadził ks. Jakub Bartczak. Podczas niej młodzież została zachęcona do rozmowy z Bogiem, również w formie późniejszego koncertu, który ukazał nietypowy sposób modlitwy – poprzez rapowanie.

Następnym elementem spotkania była praca w grupach. Uczestnicy podzieleni na mniejsze grupki mieli okazję porozmawiać ze sobą i wymienić się opiniami. W każdym zespole nastąpiło omawianie ważnych i trudnych tematów, a uzyskane z dyskusji przemyślenia były wstępem do późniejszej wspólnej adoracji, podczas której wszyscy wielbili Boga śpiewem. Po wspianej modlitwie nadszedł czas na ciepły posiłek.

W czasie reszty spotkania każdy miał możliwość robienia tego, na co miał ochotę. Szkoła podzielona była na ciekawe strefy dla osób z różnymi upodobaniami. Jedną ze stref była strefa dyskotekowa, gdzie chętni tańczyli aż do rana. Jednak dla fanów ciszy była też opcja odpoczynku w strefie snu. Najbardziej oblegana strefa – strefa artystyczna – była możliwością m. in. stworzenia własnych świeczek, grawerowania kubków, zabawy długopisem 3D lub wykonania własnej torby. Nie zabrakło również strefy kinowej dla lubiących ciekawe filmy oraz strefy gier – dla największych fanów wszelkiego rodzaju planszówek. Dostępna była także strefa stołówek dla zgłodniałych. Nasze czuwanie zakończyło się wspólną belgijką o godz. 5.45.

Mimo zmęczenia nie brakowało ruchu i radości! Niewątpliwie dla każdego uczestnika była to bardzo wyjątkowa noc. ■

Zuzanna Harbanowicz, kl. Ia LO

Don Bosco w sercu Wrocławia

Kiedy w 2016 roku, po wielu latach starań, salezianie otrzymali budynek i teren szkolny w obszarze wrocławskiej starówki, w najśmielszych planach nikt nie marzył o tym, że dzisiaj staną się one nowoczesną, a także w pełni edukacyjną przestrzenią.



Pochodzący z 1957 obiekt przy ul. Świętokrzyskiej 45-55 wymagał zarówno dostosowań, jak i remontów. Pierwsze prace ukierunkowano na zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Kolejne, dzięki funduszom Unii Europejskiej, pozwoliły przeprowadzić gruntowną termomodernizację, czego wynikiem było między innymi 180 paneli fotowoltaicznych z dwoma pompami ciepła, jak i nowa elewacja budynku. Następne lata poświęcano pracom wewnątrz budynku. Dzięki innowacyjnym rozwiązaniom takim jak: ascetyzm przestrzenny, stonowana kolorystyka, inspiracje dydaktyczne, sufity dźwiękochłonne, przestrzenie wystawiennicze, uczniowie i nauczyciele mogą funkcjonować w wyjątkowym miejscu.

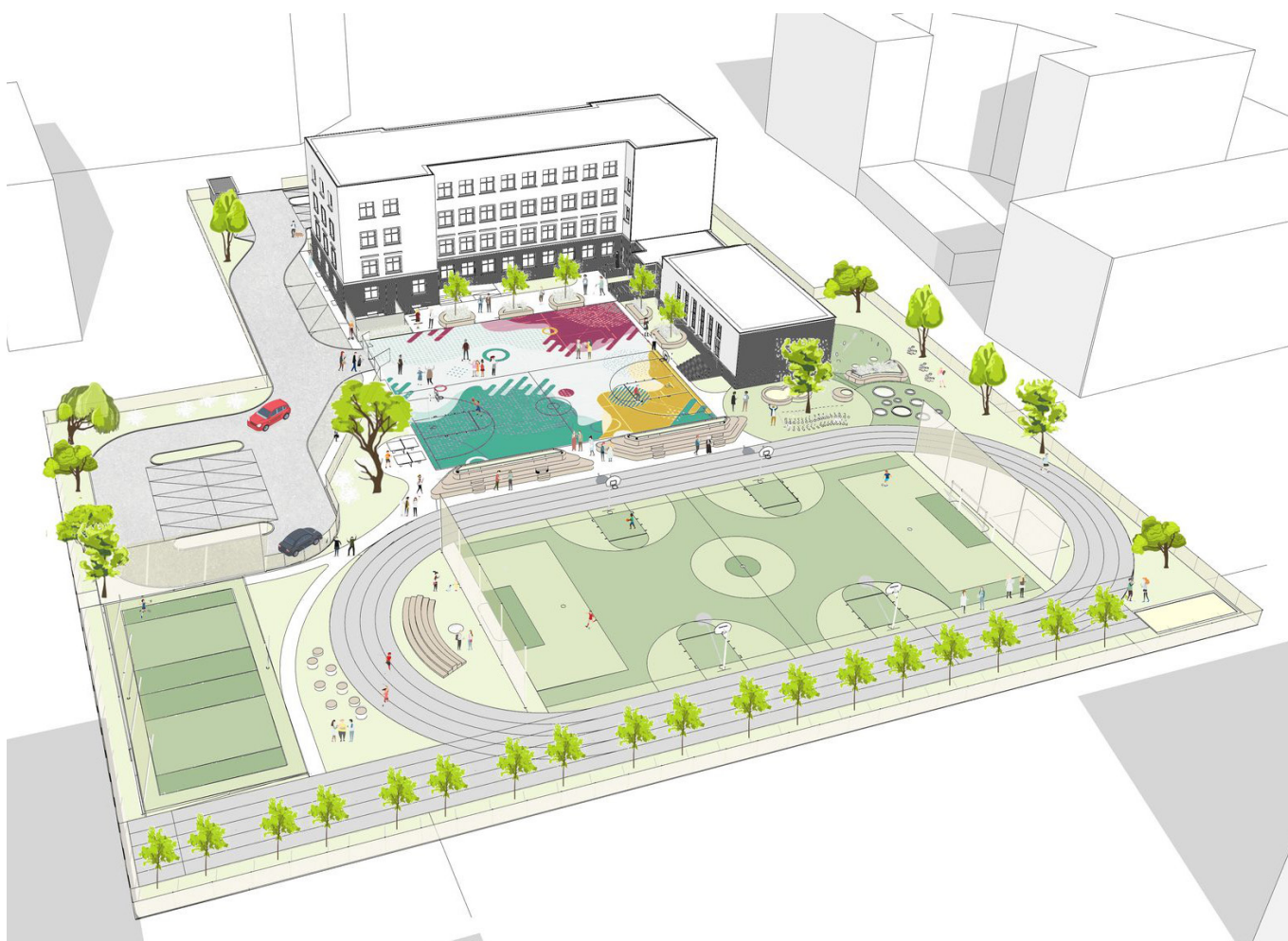
Rok 2022 przyniósł kolejną szansę poprawy standardu, tym razem infrastruktury zewnętrznej. Zarówno pokryte asfaltem boiska, jak i cała przestrzeń wymagały remontu. Starania o środki Budżetu Państwa w ostatecznym efekcie pozwoliły rozpocząć prace. Projekt zatytułowano „Zagospodarowania terenu sportowo-rekreacyjnego przy Zespole Szkół Salezjańskich Don Bosco we Wrocławiu”. Jego główne założenia objęły: budowę boiska do piłki nożnej i ręcznej, trzy boiska do koszykówki, boisko do piłki siatkowej i tenisa, stadion z bieżnią EPDM do sprintu oraz biegów długodystansowych, skocznię w dal, siłownię zewnętrzną, plac apelowo-rekreacyjny, trybuny, amfiteatr, plac zabaw dla przedszkolaków oraz park edukacyjny między innymi z kulami Newtona, dendrofonem i dzwonekami rurowymi, podziemną rurą do rozmów, wodnym pryzmatem, kalejdoskopem walki-in oraz tarczą

rotacyjną. Projekt objął także oświetlenie, nasadzenie blisko 2000 tysięcy roślin, zbiorniki na deszczówkę z systemem nawadniania, drogę wewnętrzną i miejsca parkingowe ze strefą Kiss & Ride, a także infrastrukturę bezpieczeństwa. Prace wystartowały w drugiej połowie września. Ich przebieg od samego początku odbywał się w imponującym tempie. Firma BS7 z dużą starannością i wyjątkową strategią oraz kulturą pracy realizowała kolejne jej etapy, które na koniec grudnia pozwalają cieszyć się ich wykonaniem, aż w 80%. Przedsięwzięcie to, jak i wszystkie wcześniejsze odbywały się przy ścisłej współpracy z firmą projektową Pracownia33. Jej otwartość i wspólne koncepcyjne poszukiwania dyrektora ks. Jerzego Babiaka wraz z najbliższymi współpracownikami

pomogły w kompleksowym stworzeniu alternatywnej i nowoczesnej przestrzeni edukacyjnej. Otwarcie i poświęcenie zaplanowano na 4 czerwca 2023 roku. Wszystkie prace odbywały się przy finansowym udziale Inspektorii św. Jana Bosko we Wrocławiu oraz Salezu.

Już dzisiaj można mówić i być dumnym z tego, że salezjańska edukacja wraz z Zespołem Szkół Salezjańskich DON BOSCO we Wrocławiu jest edukacją nowoczesną, innowacyjną i ekologiczną, a jej infrastruktura jeszcze lepiej będzie sprzyjać systemowi i duchowi wychowawczemu ks. Bosko. ■

*Anna Grzybowska,
dyrektor ds. strategii i rozwoju*



Wywiad z Bartoszem Szturą

generalnym wykonawcą projektu „Zagospodarowania terenu sportowo-rekreacyjnego przy Zespole Szkół Salezjańskich Don Bosco we Wrocławiu”.

Pana Bartosza Sztury nikomu w Salezie przedstawiać nie trzeba. Wszyscy doskonale znamy pogodnego i życzliwego Generalnego Wykonawcę projektu remontowego na terenie boisk przy ulicy Świętokrzyskiej, który co kilka tygodni uśmiecha się do nas za pośrednictwem TVSLOWROC, by opowiedzieć o postępach w budowie. Mimo ogromnej ilości pracy związanej z wykończeniem boisk, Pan Bartosz znalazł czas, by udzielić nam wywiadu – nie tylko o tym, co znajdziemy na miejscu starych boisk – bo jak się okazuje, Generalnego Wykonawcę łączy z Salezem więcej niż się wydaje!

Czy mógłby Pan wymienić, co niedługo zastaniemy na ukończonej przez Pana budowie?

Cały teren sportowo rekreacyjny wokół szkoły poddajemy wielkim pracom remontowym. Efektem sprawnych działań całego zespołu są między innymi: boisko wielofunkcyjne z bieżnią, małe boisko, na którym w bardzo łatwy sposób można regulować wysokość siatki (dzięki czemu można grać zarówno w siatkówkę jak i tenisa), plac apelowy z funkcją boiska do koszykówki, plac zabaw, ścieżka z urządzeniami sensorycznymi, drogi wewnętrzne ze specjalną strefą "kiss and ride". Ponadto cały teren będzie oświetlony i ogrodzony. Zostanie również posadzone kilka tysięcy roślin wraz z automatycznym systemem nawadniania.

Jak postępują prace? Na jakim są teraz etapie? Kiedy nareszcie będziemy mogli skorzystać z wyczekiwanych przez wszystkich boisk?

Prace przebiegają pomyślnie i bardzo intensywnie. Większość prac na terenie wewnętrznym jest już ukończona. Obecnie wszystkie działania są skupione na wykonaniu drogi wewnętrznej oraz terenu przed szkołą. Nawierzchnie EPDM (boisk i bieżni) są już gotowe i czekają na rozgrywki. Z przyczyn technologicznych linie wytyczające pola gry zostaną namalowane na wiosnę.

Czy podczas prac budowlanych wszystko przebiegało gładko, czy może pojawiły się jakieś trudności? A może jakieś śmieszne sytuacje? Wszyscy pamiętamy przegodę z bombą.



Każdego dnia przy tak dużym projekcie remontowym pojawia się wiele problemów i trudności. Zadaniem dobrego zarządzania projektem jest znalezienie najlepszego rozwiązania do każdej kryzysowej sytuacji. Pamiętna bomba wstrzymała nam prace oraz kilka dostaw. Mogę uchylić rąbka tajemnicy, że wykopany niewybuch to była bomba lotnicza SD-50 pochodząca z II wojny światowej o wadze ok. 55kg.

Czy kiedy nikt nie patrzył miał Pan okazję wypróbować naszą nową bieżnię i boisko?

Oczywiście - pierwsze rozgrywki na nowym boisku już są za nami. Jako Generalny Wykonawca uczestniczymy w każdym etapie remontowanego terenu rekreacyjno-sportowego. Każdy wykonany element musimy przetestować osobiście przed zgłoszeniem zakończonych robót. Nowa nawierzchnia boisk spełnia wszystkie wymagania i jest w pełni gotowa.

Jest Pan absolwentem naszego liceum, jako jeden z pierwszych roczników. Jak Pan wspomina czas, kiedy był Pan uczniem Salezu? Czego najbardziej lubił się Pan uczyć? Czy spotkał się Pan jeszcze później ze swoimi dawnymi nauczycielami?

Czasy liceum.... To było lata temu... Bardzo dobrze wspominał czas spędzony w liceum. Budynek, w którym mieściło się liceum (w przeciwieństwie do Świętokrzyskiej) był bez boisk więc na lekcje wychowania fizycznego chodziliśmy do sąsiedniej szkoły. Pamiętam, że w szkole panowała świetna atmosfera zarówno wśród uczniów jak i w relacjach z nauczycielami. Wszyscy bardzo chętnie chodzili do szkoły, aby móc się spotkać w gronie zaprzyjaźnionych osób. Większość nauczycieli była ok. Moim wychowawcą był śp. Janusz Kaczorowski, którego bardzo dobrze wspominał, zwłaszcza za jego zaangażowanie oraz indywidualne podejście do każdego ucznia.

Musi być Pan silnie związany z Salezem, skoro posłał Pan syna do naszej podstawówki. Pewnie Maks jest dumny, że będzie mógł grać na boisku wybudowanym przez jego Tatę.

Salez zawsze dawał ogrom możliwości dla uczniów. Wysoki poziom nauki, rodzinna atmosfera, wiele zajęć pozalekcyjnych oraz wyjazdy krajowe i zagraniczne są bardzo ważne dla młodych osób, które za kilka lat wkroczą w dorosłość. Jako absolwent śledziłem rozwój Salezu i widzę jaki ogrom pracy jest wykonywany każdego dnia przez księdza dyrektora oraz cały zespół pracowników, aby

zapewnić młodym uczniom jak najlepszy rozwój. Cieszę się, że szkoła wyznaje podobne wartości, które przekazujemy w domu. Myślę, że zarówno Maks jak i wielu obecnych uczniów jest dumnych z efektu prac remontowych terenu rekreacyjno-sportowego oraz możliwości jakie daje szkoła. Uczniowie Salezu mogą w pełni korzystać z ponadprzeciętnych warunków, a już na wiosnę również z części terenów zewnętrznych.

Cieszę się, że jako Generalny Wykonawca mogę uczestniczyć w pracach remontu terenu rekreacyjno-sportowego. Wkładamy ogrom prac i zaangażowania, aby efekt końcowy był pięknym dziełem, które posłuży wielu pokoleniom uczniów przez kolejne lata. Jednocześnie korzystając z okazji pragnę podziękować wszystkim za cierpliwość i zrozumienie utrudnień wynikających z prowadzonych prac. Wiemy, jak wielkim utrudnieniem jest brak możliwości wjazdu na teren szkoły. Mamy nadzieję na łaskawą zimę i dobre warunki pogodowe, aby móc jak najszybciej oddać drogę wjazdową do użytku i zakończyć prace wykończeniowe. Dziękując za zrozumienie składam najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia! ■

Wywiad przeprowadziły:

Tosia Staroniewicz, Ewa Przybyło, kl Ia LO



Muzyka w Salezie

Od dawna wiadomo, że Salez muzyką stoi. Nie zdziwi się temu nikt, kto zna historię i podejście Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego do znaczenia muzyki w procesie wychowania młodego człowieka. Szósty rok działania wrocławskiego Salezu rozpoczął się bardzo pracowicie i owocnie. Powstały nowe zespoły, a te istniejące rozrosły się i wkroczyły w nowy rok szkolny z wielkim zapałem do muzykowania i dzielenia się swym talentem.



Orkiestra Dęta Salezband pod kierunkiem pani Eweliny Dąbrowskiej wraz Zespołem Perkusyjnym Drumline pod kierunkiem pana Marka Kajdrysa zakończyła ubiegły rok szkolny występem w ramach wrocławskich VIII Old Jazz Days, gdzie na pl. Solnym zainaugurowali paradę w stylu nowoorleańskim. Tuż pod koniec wakacji wzięli udział w corocznych Letnich Warsztatach Muzycznych w Lewinie Kłodzkim. Tak przygotowani i dobrze nastroszeni uświetnili swą grą uroczystą Mszę św. inaugurującą rok szkolny 2022/2023, a w ostatnich dniach września odpust w Parafii św. Michała Archanioła. Pierwszy w tym roku samodzielny występ Drumline podczas wizyty gości z Erasmusa 12 grudnia 2022 usłyszeliśmy w mocno powiększonym składzie - na ten moment adeptów sztuki gry na perkusji mamy ponad trzydziestu! Zeszłoroczny jedenastoosobowy zespół wzbogacony o nowych perkusistów - uczniów klas pierwszych zyskał nową jakość!

Chór Dziecięcy Don Bosco i Chór Przedszkola od samego początku roku, tradycyjnie towarzyszył szkolnym uroczystościom, m.in. pasowaniu na ucznia Salezu. Bezprecedensowym i wyjątkowym wydarzeniem okazał się dla nich koncert będący finałem Projektu Akademii Chóralnej - Śpiewająca Polska, który odbył się 9 listopada

w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu. Nasi uczniowie klas 1-4 oraz Przedszkolaki znaleźli się na estradzie wśród blisko siedmiuset młodych wykonawców - chórzystów oraz instrumentalistów (Uczniów z Orkiestry Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu pod dyktando Pana Marcjan Grabosza). Publiczność po brzegi wypełniająca widownię NFM miała okazję usłyszeć prawykonanie "Muzykopedii" Krzysztofa Domańskiego oraz piosenkę "Moje miejsce



na ziemi" Pani Izabeli Polakowskiej-Rybskiej, kuratorki regionu dolnośląskiego i dyrektora Akademii Chóralnej. W koncercie tym wzięła również udział nasza orkiestra Salezband, która zaprezentowała się wraz z dwiema pozostałymi orkiestrami (z SP nr 118 i SP nr 64) Projektu Wszystko Gra działającego pod opieką Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego.

Muzyczna rodzina Salezu powiększyła się o nowy skład koncertujący: zespół smyczkowy prowadzony przez panią Krystynę Oleksyn z Ukrainy, która w swoim rodzinnym mieście jest nauczycielką gry na skrzypcach. Nasze smyczki dały premierowy koncert podczas wieczoru poezji wykonując Kanon D-dur Pachelbela.

W systemie prewencyjnym ks. Bosko muzyka i śpiew odegrały rolę ewangelicznego „ziarnka gorczycy”. Z latami rozrosło się ono w bardzo rozgałęzione drzewo. Jak widać i słysząc, również Salez we Wrocławiu nie zwalnia muzycznego tempa. W planach jest zakup nowych instrumentów dla zespołu Drumline, stworzenie zespołu rozrywkowego i rozwijanie działalności koncertowej. ■

*Ewelina Dąbrowska,
nauczycielka muzyki*

Mamy zwycięzców

We czwartek, 1 grudnia br., w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, odbyła się Uroczysta Gala XVIII Dolnośląskiego Konkursu Literackiego o Laur Złotego Pióra „My, Polacy – My, Dolnoślązacy”. Uroczystość jest podniosłym zwieńczeniem jednego z najważniejszych konkursów literackich w kraju. Nic więc dziwnego, że swoją obecnością uświetnili ją: Wojewoda Dolnośląski - Jarosław Obremski, Marszałek Województwa Dolnośląskiego - Cezary Przybylski, oraz Inspektor Inspektorii Wrocławskiej - ks. Bartłomiej Polański.



Prócz wymienionych, na gali dało się zauważyć wielu innych ważnych gości, związanych zarówno z władzami państwowymi, samorządowymi, kościelnymi i oświatowymi. Byli również przedstawiciele sponsorów, którzy zafundowali liczne nagrody dla zwycięzców - Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej oraz firmy Radiotechnika Marketing sp. z o.o. Przybyli także przedstawiciele mediów, prowadzący relacje z wydarzenia oraz wywiady ze zwycięzcami.

Oczywiście, bohaterami gali byli laureaci konkursu. Wyróżniono w nim trzydziestu uczestników, a autorom trzech najlepszych prac wręczono atrakcyjne nagrody.

W tegorocznej edycji konkursu uczestnicy mieli do wyboru następujące tematy:

1. „Współkochać przyszłam - nie współnienawidzić” (Antygona, Sofokles). Współ- w połączeniu z proponowanymi przez Ciebie wyrazami jako panaceum na zło tego świata.
2. „Kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby nawet o tym nie wiedział”. Uczyni myśl św. Edyty Stein mottem przewodnim swojej pracy.

Wpłynęło aż 99 prac uczniów z Dolnego Śląska. Liczba ta robi wrażenie, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, jak mało popularne są obecnie konkursy literackie i jak trudne zagadnienia należało poruszyć w pracach konkursowych.

Gala nie odbyłaby się bez uczniów naszego Liceum, którzy byli odpowiedzialni za organizację i logistykę wydarzenia: od powitania gości i prowadzenia gali, przez umilanie czasu rozmowami i poczęstunkiem, aż po wręczanie nagród czy dokumentowanie wydarzenia.

Pod koniec gali odbył się jeszcze koncert gościa specjalnego – zespołu „Jacek Sz waj Trio”. To zespół jazzowy, założony przez jednego z absolwentów naszego Liceum. Muzycy zaskoczyli słuchaczy swoimi aranżacjami znanych przebojów Krzysztofa Krawczyka, Zbigniewa Wodeckiego i Andrzeja Zauchy. ■

Weronika Kiniorska, kl. IIb LO

Skazany na pięciolinie

Galę XVIII Dolnośląskiego Konkursu Literackiego o Złote Pióro uświetnił swoim występem zespół „Jacek Szwej Trio”. Jego założyciel - Jacek Szwej - to jeden z najbardziej utalentowanych polskich pianistów i aranżerów jazzowych, lider wśród jazzmanów młodego pokolenia. Jest również absolwentem Liceum Salezjańskiego we Wrocławiu. Swój zespół tworzy razem z Damianem Kostką na kontrabasie i Mateuszem Brzostowskim na perkusji.



Jest Pan absolwentem naszej szkoły. Proszę opowiedzieć, jak Salez wpłynął na Pana, Pańskie pasje i ich rozwój?

Należałem do drugiego rocznika, który opuszczał mury Salezu. Za moich czasów była to zupełnie inna szkoła niż widzę to dzisiaj, znacznie mniejsza. Były tylko dwie klasy, w każdej około piętnastu osób. Nauka odbywała się w salkach katechetycznych kościoła salezjańskiego przy ul. Młodych Techników. Była to szkoła z bardzo rodzinną atmosferą. Mimo skromnych warunków, dawała już wtedy bardzo dużo możliwości. Salez na pewno bardzo mocno wpłynął na różne rzeczy, które robię w życiu. Pamiętam, że jako uczeń liceum salezjańskiego jeździłem na warsztaty, pisałem na przykład artykuły do Gazety Wyborczej, wówczas też zacząłem pracę w Radiu Rodzina. To wszystko zawdzięczam właśnie Salezowi. Równolegle chodziłem do szkoły muzycznej, ale to właśnie Liceum Salezjańskie dawało wtedy możliwości niedostępne dla uczniów innych liceów.

Zatem naukę w naszym liceum wspomina Pan dobrze?

Bardzo miło wspominać. Spotkało mnie tam wiele dobrego. Ksiądz Jurek, który już wtedy był dyrektorem, był wprawdzie dwadzieścia lat młodszy, ale wygląda dzisiaj równie dobrze jak wtedy, miał na tę szkołę taki wpływ, że ja więcej pamiętam z czasów licealnych niż z czasów moich pierwszych studiów.

A co Pan studiował?

Studiowałem bardzo różne rzeczy. Muzykę, na różnych wydziałach różnych Akademii Muzycznych. Oprócz jazzu studiowałem też muzykę klasyczną oraz dyrygenturę. Nie jest też żadną tajemnicą, że byłem przez jakiś czas częścią wspólnoty salezjańskiej, studiując przez jakiś czas w seminarium i łącząc to ze studiami na Akademii Muzycznej. Te drogi muzyczne i salezjańskie się wciąż w moim życiu przeplatały i przeplatają się nadal, mimo że już jestem od kilku lat żonaty.

Muzyka była z Panem od początku?

Muzyka towarzyszyła mi od czwartego roku życia, na co duży wpływ miał fakt, że pochodzę z muzycznej rodziny. Moi rodzice są muzykami, moja siostra również - jest pianistką, dyrygentką. Moja żona również jest muzykiem. Jej brat też chodził do szkoły muzycznej, jesteśmy więc skazani na pięciolinie.

Do szkół muzycznych chodził Pan we Wrocławiu?

Tak. Jestem wrocławianinem, dlatego do Wrocławia wracam często. Pracuję w Poznaniu, ale jestem związany zarówno sercem, jak i podatkami z Wrocławiem. Jestem z tego bardzo dumny, że mam meldunek we Wrocławiu i samochód na wrocławskiej rejestracji.



A skąd pomysł na zespół jazzowy?

Ostatni i zarazem główny kierunek moich studiów, to fortepian jazzowy. Przedmiot ten wykładałem również na Akademii Muzycznej w Poznaniu, toteż jazz jest dla mnie naturalnym środowiskiem. Dlatego z kolegami Damianem Kostką i Mateuszem Brzostowskim współtworzymy to trio. Jest to muzyka, która najbardziej do nas samych pasuje.

Oczywiście, nie zamykamy się tylko w jazzie. Gramy bardzo dużo różnych rzeczy od musicalu po muzykę popową. Ja gram też ciągle muzykę klasyczną. Jest więc bardzo „kolorowo”, nie nudzimy się w życiu, ale to jazz jest najbliższy naszym sercom.

No dobrze, ale dlaczego akurat jazz?

To jest pytanie, na które nie umiem odpowiedzieć. Całe życie byłem związany z muzyką klasyczną. Rodzice i siostra są klasykami. Mama wprawdzie komponuje piosenki, więc ma trochę wspólnego z muzyką rozrywkową, ale generalnie cała rodzina gra muzykę klasyczną. W pewnym momencie miałem kryzys z nią związany. Wtedy zacząłem się interesować inną muzyką, na początku taką improwizowaną, jeszcze wówczas nie jazzem. To był czas początków sławy Leszka Możdżera. Muzyka przez niego grana bardzo mnie inspirowała. Możdżer poszedł potem w zupełnie inne rejony twórczości, a ja zacząłem krok po kroku odkrywać muzykę improwizowaną, aż do jazzu. Nie umiem powiedzieć, dlaczego akurat ten nurt. To jest tak, że jak się wchodzi w środowisko muzyków jazzowych, to ono po prostu bardzo wciąga.

Zawsze był Pan związany z fortepianem?

Tak. Cała moja edukacja muzyczna jakoś kręciła się wokół fortepianu, z tym że wcześniej była to ścieżka klasyczna. Tylko ostatni kierunek zrobiłem jazzowy. Ale ten jazz i muzykę rozrywkową grałem sobie „od zawsze”, jako dorosły, już po maturze. Nie było tu jakiegoś przeskoku, to wyszło naturalnie.

Jeden z Was gra na kontrabasie, podczas koncertu jednak nie widzieliśmy tego instrumentu, była tylko gitara basowa. Dlaczego?

Wymusiły to niestety warunki akustyczne. Najczęściej gramy na kontrabasie, jednak tutaj gitarę basową było dużo łatwiej nagłośnić, a i lepiej pasowała ona do repertuaru. Gdybyśmy przyjechali w odświeżeniu bardziej autorskiej, a więc mocno jazzowej, pewnie wzięlibyśmy ze sobą kontrabas. Do piosenek Zbyszka Wodeckiego i podobnych gitara basowa jednak nadaje się lepiej.

Skąd wziął się pomysł na adaptację akurat tych utworów, których słuchaliśmy?

Miałem okazję poznać Zbigniewa Wodeckiego, moi koledzy chyba również. Był to człowiek, którego bardzo polubiłem i bardzo cenię. A niezależnie od tego, wydaje mi się, że muzycznie i wokalnie jest mi do jego twórczości najbliższym.

Bardziej się Pan czuje wokalistą czy pianistą?

Przede wszystkim jestem pianistą. To jest mój zawód, a że śpiewać lubię, to czasami śpiewam.

Co chciałby Pan przekazać młodzieży salezjańskiej?

To jest bardzo dobre pytanie, ale i bardzo trudne. Wydaje się proste, ale nie chciałbym powiedzieć czegoś banalnego. Obecnie mamy do czynienia z wielkim kryzysem wartości. Choć to zabrzmiało śmiesznie, bo nie jestem wcale jakimś starcem, to w moich czasach wydawało się łatwiejsze realizowanie charyzmatu salezjańskiego. Ta szkoła się wyraźnie różniła od innych szkół, atmosfera w tej szkole też była inna niż w pozostałych liceach. Nie wiem, jak jest dzisiaj, mówiąc uczciwie, bo dawno nie byłem w szkole, żeby poprzybywać z uczniami, popatrzeć na nich i ich posłuchać. Ale wydaje mi się, że w dzisiejszym świecie, bardzo mocno skotłowanym i skomplikowanym, jeśli chodzi o wartości, bardzo trudno jest utrzymać jakąś normę. Cóż dopiero nałożyć na to taki filtr, którym jest życie w charyzmacie salezjańskim. Chciałbym życzyć wszystkim życia w zgodzie z własnym sumieniem i własnymi przekonaniem. Życzę też, żebyście zobaczyli to, że charyzmat salezjański, który macie w szkole, jest czymś wyjątkowym. Bo tego się nie dostrzega, jak się jest w środku. Podczas procesu uczenia się w liceum czy w technikum, nie dostrzega się tego. Zauważa się to dopiero, gdy się pójdzie gdzie indziej, kiedy można to porównać z życiem innych ludzi i ich warunkami w liceach i szkołach podstawowych. Wtedy dopiero zaczyna się to doceniać. Dlatego życzę wam, byście to doceniali, póki jest to w waszych rękach i póki chodzicie po tych korytarzach.



Dziękujemy bardzo za życzenia i rozmowę. ■

Wywiad przeprowadziły
Julia Minartowicz, Maria Skoczowska i Weronika Kiniorska,
kl IIb LO

Nauka demokracji

W dniu 6 października 2022r. w Salezjańskim Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Bosco we Wrocławiu, miały miejsce wybory samorządowe na przewodniczącego szkoły. W wyborach startowało dwóch kandydatów: Martyna Nawrociak i Oskar Pokrywka.

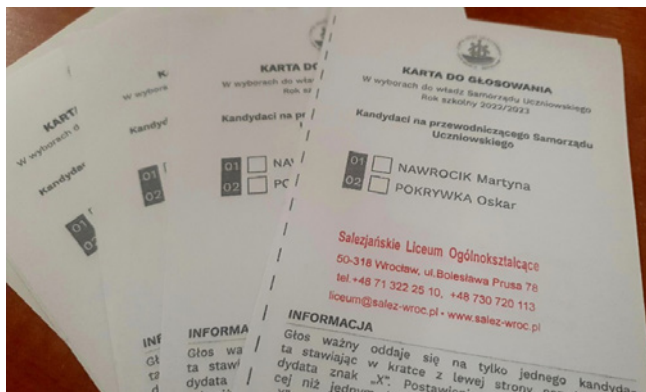
Zanim jednak odbyły się wybory, dnia 29 września 2022 r. w szkole miała miejsce debata, podczas której kandydatom były zadawane pytania odnośnie ich planów i pomysłów



na szkołę. Był to czas, w trakcie którego kandydaci mieli okazję się zaprezentować i przedstawić swoje plany wyborcze. Zgodnie z głosami większości uczniów nową przewodniczącą szkoły została Martyna Nawrociak. Martyna w trakcie debaty wspominała wiele o swoich planach na funkcjonowanie szkoły, ale jej główne postulaty to:

- liga klas, mająca na celu wzmocnienie współpracy między uczniami
- dni tematyczne, które mają na celu angażowanie uczniów do świętowania w kreatywny sposób
- działalność charytatywna, niosąca za sobą wspólne niesienie dobra potrzebującym
- radiowęzeł, który urozmaici przerwy i umili atmosferę
- słuchanie sugestii i pomysłów uczniów, na funkcjonowanie i działanie szkoły ■

Maja Kucybała, kl. IIIc LO



Samorząd Uczniowski w Salezie

W październiku swoją działalność rozpoczął Samorząd Uczniowski, którego przewodniczącą w obecnym roku szkolnym została stanęła Martyna Nawrociak z klasy 3c.

Dzięki organizowanym regularnie spotkaniom członków Samorządu, udało się do tej pory wprowadzić wiele zmian oraz zorganizować kilka eventów. Podczas pierwszego spotkania została m.in. wybrana główna piątka reprezentantów Samorządu Uczniowskiego Salezu. Wiceprzewodniczącym została Maja Kucybała, Rzecznikiem Praw Ucznia Emilia Śpiewak, skarbnik to Hanna Pakuła, a na stanowisko sekretarza została wybrana Tosia Staroniewicz.



Przez pierwsze dwa miesiące pracy zostały wprowadzone pierwsze zmiany (takie jak nowe logo) oraz zorganizowane pierwsze eventy. Głównym z nich był wyjazd integracyjny do Rudaw Janowickich, podczas którego przedstawiciele samorządu mieli okazję zintegrować się oraz popracować

nad planem działania. Oprócz tego na szkolnym korytarzu została umieszczona skrzyneczka na pomysły i sugestie uczniów. W listopadzie ruszyła również Liga Klas, będąca całorocznym konkursem międzyklasowym. W związku z nią organizowane będą konkurencje, w których uczniowie będą mieli okazję zaprezentować oraz wesprzeć swoją klasę. W planie działania przewidziane są również akcje charytatywne oraz inicjatywy związane z poprawą komfortu funkcjonowania w szkole.

Głównym celem SU jest udowodnienie, że uczniowie mają realny wpływ na funkcjonowanie szkoły oraz budują panującą w niej atmosferę! Obecny rok szkolny zapowiada się bardzo pracowicie i owocnie, dlatego jako społeczność uczniów bardzo dziękujemy za każde wsparcie!

Wszystkie najważniejsze informacje oraz działania samorządu będą zamieszczane na social mediach, na które serdecznie zapraszamy! ■

Instagram – @samorząd_salezwroc



Facebook – @Zespół Szkół Salezjańskich DON BOSCO we Wrocławiu pod hasłem SAMORZĄD UCZNIOWSKI LICEUM I TECHNIKUM

Martyna Nawrociak, kl.IIIC LO

Erasmus Days

Dnia 20 październik obchodziliśmy ERASMUS DAYS w naszej szkole. #ErasmusDays to inicjatywa mająca na celu upowszechnienie rezultatów projektów realizowanych w ramach programu Erasmus+.



Z tej okazji uczniowie klasy 2b zaprezentowali ERASMUS+ w liczbach. Następnie rozdano statuetki dla Ambasadorów Erasmusa. Otrzymali je dwaj uczniowie, którzy się zgłosili i wysłali plakaty zgodnie z wytycznymi konkursu. W tym roku Ambasadorami Erasmusa zostali: Miłosz Rulewicz z kl. 4c i Michał Szewczyk z tej samej klasy. Następnie uczniowie: Piotr Kuśnierz, Miłosz Rulewicz, Zosia Pakuła, Michał Szewczyk opowiedzieli o swoich doświadczeniach, nabytych umiejętnościach po udziale w projektach. W kolejnym etapie uczniowie klas dru-

gich i trzecich przedstawili scenki i piosenki będące reklamą ERASMUS+. Konkurs wygrała klasa 2c. Następnie uczniowie i nauczyciele przedstawili sztukę Romeo i Julia w języku angielskim, której celem było zwrócenie uwagi widzów na zagadnienia ekologiczne. Aktorami w sztuce byli: Aleksandra Rogalińska, Krzysztof Wesołowski, wicedyrektor Magdalena Szewczyk, nauczyciel wychowania fizycznego Paweł Parszewski, scenografią i kostiumami zajęły się: Agnieszka Stefanicka, Joanna Solecka i Hania Naglik. ■

Projekty Erasmus + w Zespole Szkół Salezjańskich Don Bosco we Wrocławiu

Narodowa Agencja Programu Erasmus+ przyznała Zespołowi Szkół Salezjańskich DON BOSCO we Wrocławiu akredytację na działania związane z mobilnością w ramach programu Erasmus. Przyznanie akredytacji w programie Erasmus stanowi potwierdzenie, że wnioskodawca ustanowił plan realizacji wysokiej jakości działań w zakresie mobilności w ramach szerzej zakrojonych działań wpisujących się w rozwój swojej organizacji.



Szkoła przystępując do projektu obrała następujące cele do zrealizowania w latach 2022-2027:

Cel 1: Nabycie kompetencji informatycznych przez uczniów i nauczycieli poprzez wprowadzenie nowych, kreatywnych i innowacyjnych narzędzi, aplikacji internetowych i metod nauczania i uczenia się.

Cel 2: Wzrost poziomu kluczowych kompetencji kadry i uczniów, takich jak porozumiewanie się w j. obcych, umiejętność uczenia się, kompetencje społeczne i obywatelskie, inicjatywność i przedsiębiorczość.

Cel 3: Rozwinięcie europejskiego i międzynarodowego wymiaru organizacji w zakresie zarządzania, nauczania i uczenia się oraz zawodowy i osobisty rozwój kadry zarządzającej i dydaktycznej

Koordynatorem działań w Zespole Szkół Salezjańskich DON BOSCO we Wrocławiu jest wicedyrektor Magdalena Szewczyk. W ramach tych działań grupy uczniów wyjeżdżają do różnych krajów a nauczyciele uczestniczą w szkoleniach.

W ramach akredytacji Erasmus+ 14 uczniów z Liceum Salezjańskiego z Wrocławia wyjechało realizować projekt do baskijskiego miasta Bilbao. Młodzież była goszczona

w rodzinach. Uczniowie poznawali kulturę, język, tradycje i sporty kraju Basków. Uczestniczyli w zajęciach szkolnych. Wspólnie z uczniami baskijskimi gotowali potrawy. Program był bogaty o wycieczki nad ocean, do Muzeum Guggenheima, do miejsca wydobywania żelaza. Uczniowie i nauczyciele brali udział w grze terenowej na wzgórzu Artxanda. Razem pracowali nad tworzeniem plakatów obrazujących dziedzictwo kulturowe kraju Basków i Polski. Polscy uczniowie uczyli rówieśników tańczyć belgijską na boisku szkolnym. Wszyscy wrócili do domu bogatsi o nowe kompetencje językowe, społeczne, kulturowe.

Nowe grupy uczniów wyjadą do Francji i Hiszpanii (Teneryfa) oraz do Rumunii w roku 2023.

Również nauczyciele odbyli szkolenie na Teneryfie i w Rzymie, co było okazją do poznania różnych systemów edukacji i sposobów wdrażania nowych technologii w innych, europejskich krajach. Nauczyciele uczyli się, jak tworzyć ciekawe gry w aplikacji Baamboozle, gry terenowe w Actionbound oraz działanie aplikacji ThingLink, Jamboard, TED-Ed, Edpuzzle, Pear Deck.

Inną formą dokształcania jest udział w działaniu: Job Shadowing, które polega na obserwacji zajęć. Trzech nauczycieli brało udział w job shadowing na Malcie i w Niemczech. ■

*Magdalena Szewczyk,
wicedyrektor liceum*



Erasmus+ we Francji

W dniach 18-23.09.2022 grupa 6 uczniów i 3 nauczycieli wzięła udział w mobilności programu Erasmus+ Ithics w uroczej miejscowości Nort sur Erdre we Francji.



Po drodze nie mogliśmy nie odwiedzić Paryża, gdzie zwiedziliśmy najbardziej znane miejsca: wieżę Eiffla, kościół St. Sulpice i katedrę Notre Dame.

Pierwszego dnia gotowaliśmy narodowe potrawy wszystkich partnerów: pierogi (Polska), Käsespätzler (Niemcy), souvlaki (Grecja) paellę (Hiszpania) oraz crepes (Francja). Ważnym momentem było spotkanie z merem miasteczka Nort sur Erdre, w czasie którego każdy mógł zaprezentować region, z którego przyjechał. W planie mieliśmy również zwiedzanie pobliskiego miasta Nantes oraz wycieczkę do jednego z najbardziej malowniczych miejsc we Francji – Mont St. Michel, którą zdobyliśmy jak pielgrzymi krocząc na boso po brzegu morza w trakcie odpływu. Ostatniego dnia nagrywaliśmy piosenki na temat etyki w użyciu nowych technologii oraz obserwowaliśmy lekcje w szkole podstawowej i w liceum. Choć wyjazd się zakończył, przed nami wielkie zadanie, ponieważ obecnie szykujemy się do wielkiego wydarzenia, jakim będzie wizyta wszystkich szkół partnerskich we Wrocławiu w dniach 10-15.12.2022. ■

Erasmus w Nort-Sur-Erdre

W zeszłym roku szkolnym w naszej szkole odbył się długoterminowy wyjazd z projektu Erasmus+ do Francji. Były na niego tylko dwa miejsca i udało się pojechać na niego Paulinie Piwowar i mnie, Natalii Franków. Chciałabym krótko opisać nasze doświadczenia, a przez to być może zachęcić innych uczniów do wyjazdu.

Wyjechałyśmy do Francji pod koniec kwietnia i wróciłyśmy pod koniec czerwca, więc cały nasz wyjazd trwał dwa miesiące. Był to czas kiedy jeszcze trwał rok szkolny, zarówno w Polsce, jak i we Francji. W związku z tym uczestniczyłyśmy w lekcjach we francuskim liceum oraz nadrabiałyśmy materiał z polskiej szkoły, co było dość uciążliwe. Co do naszego zamieszkania to przyjęły nas rodziny francuskie. Było to o wiele korzystniejsze, niż mieszkanie samemu w internacie lub innym miejscu, ponieważ pozwoliło nam na bezpośredni kontakt z życiem codziennym Francuzów. Z początku przeżyłyśmy lekki szok kulturowy, co jest normalną rzeczą u osób zmieniających otoczenie. Stopniowo przyzwyczajałyśmy się do nowego trybu. Kilka rzeczy, które się różnią to m.in. plan dnia. Lekcje w francuskiej szkole rozpoczynają się



o godz. 9, a kończą równo o godz. 18. Ich przerwa obiadowa trwa ponad godzinę, a lekcje mają w blokach, które trwają po dwie godziny, bez przerwy.

Pobyt w obcym kraju oczywiście wiązał się z koniecznością używanie obcego języka. Lekcje w szkole odbywały się jedynie w języku francuskim (oprócz języka angielskiego). U host rodzin również musiałyśmy posługiwać się językiem francuskim. Było to dla nas idealną szansą na udoskonalenie naszych zdolności językowych oraz nabranie pewności siebie w posługiwaniu się nim w najróżniejszych sytuacjach. Po powrocie z Erasmusu była widoczna poprawa naszych umiejętności posługiwania się językiem francuskim.

Ponadto, ten wyjazd umożliwił nam poznanie wielu osób i zawarciu nowych przyjaźni. Warto wspomnieć o rodzinach, u których mieszkaliśmy przez te dwa miesiące. Spędzałyśmy z nimi najwięcej czasu, przez co byłyśmy dość blisko, prawie jak rodzina. W weekendy wolne od szkoły zabierali nas na wycieczki po Francji, m.in. do Nantes, Paryża lub Mont Saint-Michel. Zabierali nas również na spotkania rodzinne, gdzie spotykałyśmy dalszych członków ich rodziny. Myślę, że gdybyśmy podróżowały samodzielnie, nie przeżyłybyśmy aż tylu rzeczy.

Jesteśmy wdzięczne, że miałyśmy szanse pojechać na Erasmus+ i dowiedzieć się wielu nowych rzeczy, które na pewno przydadzą się w naszym dalszym życiu. Wszystkich z możliwością wybrania się na jakiegokolwiek Erasmusu zachęcamy, ponieważ jest to naprawdę niesamowite przeżycie.



Au cours de l'année scolaire précédente, notre école a organisé un voyage de longue durée en France dans le cadre d'un projet Erasmus+. Il n'y avait que deux places disponibles. Paulina Piwowar et moi-même - Natalia Franków, nous avons réussi à y aller. Je voudrais décrire brièvement nos expériences là-bas et ce que le voyage nous a appris.

Nous sommes allées en France à la fin du mois d'avril et nous sommes revenues à la fin du mois de juin, donc notre séjour a duré deux mois. C'était une période où l'année scolaire était encore en cours, tant en Pologne qu'en France. Par conséquent, nous avons suivi des cours

dans un lycée français et avons dû rattraper le matériel de l'école polonaise, ce qui était parfois assez difficile. Quant à notre hébergement, nous avons été hébergées par des familles françaises. C'était beaucoup plus avantageux que de vivre seul dans un internat ou dans un autre lieu, car cela nous permettait d'avoir un contact direct avec la vie quotidienne des Français. Au début, nous avons vécu un léger choc culturel, ce qui est normal pour les personnes qui changent d'environnement. Petit à petit, nous nous sommes habituées à ce nouveau mode de vie. L'emploi du temps quotidien fait partie des différences. Les cours à l'école française commencent à 9 heures et se terminent à 18 heures. La pause déjeuner dure plus d'une heure, et les cours sont en blocs de deux heures sans interruption. Le séjour dans un pays étranger implique évidemment l'utilisation d'une langue étrangère. Les cours à l'école étaient uniquement en français (à part l'anglais). Dans les familles d'accueil, nous devions également parler français. C'était l'occasion idéale pour nous d'améliorer nos compétences linguistiques et de renforcer notre confiance dans l'utilisation de la langue dans de nombreuses situations. Nous avons constaté un progrès important de notre français à notre retour d'Erasmus.

De plus, ce voyage nous a permis de rencontrer de nombreuses personnes et de nous faire de nouveaux amis. Il convient de mentionner les familles chez qui nous avons séjourné pendant ces deux mois. Nous avons passé la plupart de notre temps avec eux et grâce à ce fait, nous sommes devenues si proches comme des membres de ces familles. Les week-ends, ils nous emmenaient faire des excursions en France, notamment à Nantes, à Paris ou au Mont Saint-Michel. Ils nous ont également emmenées à des réunions de famille où nous avons rencontré d'autres membres de leur famille. Je pense que si nous avions voyagé seules, nous n'aurions pas vécu autant de choses.

Nous sommes reconnaissantes d'avoir eu la chance de partir en Erasmus+ et d'avoir appris beaucoup de nouvelles choses qui nous seront certainement utiles dans la vie. Nous encourageons tous ceux qui ont la possibilité de participer à un programme Erasmus, car c'est une expérience vraiment incroyable. ■

Natalia Franków, kl. IVb LO

Wymiana francuska w Brive-La-Gaillarde

Nazywam się Maksymilian Fluder i jestem uczniem klasy IIIb Liceum Salezjańskiego we Wrocławiu. W tym roku już po raz trzeci wziąłem udział w wymianie międzyszkolnej do Francji, a konkretniej do Brive-La-Gaillarde.



Pewnie zastanawia was fakt, dlaczego zdecydowałem się na podróż w to samo miejsce aż trzeci raz. Odpowiedź jest bardzo prosta, zakochałem się w tym malowniczym mieście jak i w społeczności, przez którą zostałem ciepło, serdecznie i otwarcie przyjęty. Po dosyć długiej aczkolwiek przyjemnej, blisko dwudziestoczworogodzinnej podróży, podczas której miałem okazję zintegrować się z grupą polską i czeską, nareszcie dotarliśmy na miejsce. Była nim Grota Świętego Antoniego, na której położony jest kościół i w którym odbyła się niedzielna Msza Święta. Zostaliśmy bardzo miło przywitani przez miejscowych duchownych i wiernych, wspólnie śpiewaliśmy francuskie pieśni modlitewne, wysłuchaliśmy Ewangelii w języku polskim, czeskim i oczywiście francuskim. Po zakończeniu Mszy Świętej zostaliśmy odebrani przez naszych korespondentów. Mnie i moją koleżkę Krzysztofa odebrała francuska mama Krzysia, ponieważ nasi francuscy przyjaciele w tym czasie rozgrywali mecz regionalnych mistrzostw koszykówki w departamencie Corrèze. Drużyna naszych korespondentów Antoniego

i Yoanna wygrała 111:55, totalna dominacja i fenomenalne widowisko. Po meczu pojechałem z moim francuskim kolegą i jego tatą do domu niedaleko centrum. Okazało się, że jest to dom jednorodzinny wraz z gabinetem, w który pracuje jego tata, osteopata. Po wejściu do środka zostałem oprowadzony po całym domu i Yoann powiedział, żebym czuł się jak u siebie. Było to bardzo miłe i dodało mi otuchy w przełamywaniu barier językowych. Udałem się do mojego nowego pokoju, odłożyłem plecak i walizkę, po czym zostałem zawołany na kolację, podczas której wręczyłem prezenty przywiezione z Polski, m.in. album zdjęć Wrocławia, regionalne produkty, kubki z krajobrazami miasta. Plan na cały tydzień był świetnie zorganizowany i wyważony, obecna była zarówno nauka w postaci wycieczek krajoznawczych, jak i czas na relaks z francuskimi przyjaciółmi.

To zdjęcie z wizyty w Serowni i Lawendziarni oraz w malowniczym miasteczku Rocamadour położonym na zboczu góry. Bardzo spodobał mi się również dzień, podczas którego razem z Krzysztofem, Antonim i Yoannem poszliśmy na kręgle i bardzo dobrze się bawiliśmy. Wspólnie byliśmy też na jednym treningu koszykówki, było to dla mnie nowe i bardzo ciekawe doświadczenie.

Cieszę się, że w tym roku mieliśmy okazję uczestniczyć w lekcjach w szkole francuskiej. Ja miałem szczęście pobytu na lekcji francuskiego i angielskiego, podczas których poznałem innych Francuzów i Francuzki, którzy bardzo mnie polubili. Niestety wszystko co piękne ma swój koniec. Na szczęście pozostają piękne wspomnienia, piękne znajomości i nabyte nowe umiejętności.

Jestem bardzo wdzięczny pani Joannie Wróbel i Pani Corrine Magne za organizację całej wymiany oraz pani Agacie Kopańskiej za opiekę i pomoc w organizacji. Ze wszystkich trzech wymian, w których brałem udział, ta wypadła moim zdaniem najlepiej, wspaniale dogadałem się z moim francuskim przyjacielem i nawiązałem wiele nowych znajomości. Bardzo dobrze wykorzystałem ten czas w kontekście szlifowania umiejętności językowych z francuskiego. Z czystym sumieniem i z całego serca jestem w stanie każdemu polecić taką wymianę, po której pozostają wspomnienia i doświadczenia na całe życie. Kto wie czy właśnie taka wymiana nie odmieni również twojego losu? ■

Maks Fluder, kl IIIb LO

Szkolenie w ELA na Teneryfie

ERASMUS TRAINING COURSES

ICT and new technologies



Zachęczone przez Dyрекcyję szkoły do udziału w projekcie Erasmus+ złożyłyśmy podanie o możliwość udziału w kursie ICT and new technologies organizowanym przez Erasmus Learning Academy na Teneryfie. Im bliżej wyjazdu, tym coraz mniej wierzyłyśmy, że uda się nam go zrealizować z uwagi na szereg różnego rodzaju trudności formalnych. Na szczęście, w sobotę 22.10 pełne radości wyruszyłyśmy w drogę, która wiodła przez Kraków, a następnie hiszpańską Sewillę. Nocą udało się nam zobaczyć przepiękną, gotycką katedrę i przejść uliczkami o dziwo pełnego życia o tej porze miasta. Zanim jednak dotarliśmy do centrum, przeżyłyśmy niemałe zaskoczenie, gdy do autobusu miejskiego nie chciano nas wpuścić bez maseczek. Jak się okazało, w całej Hiszpanii, także na wyspach, obowiązują jeszcze przeciw-Covidowe restrykcje.

Po nocy spędzonej na lotnisku w Sewillii, przed południem, w niedzielę wylądowałyśmy na Wyspach Kanaryjskich. Po opuszczeniu lotniska udałyśmy się na poszukiwanie autobusu jadącego na północ wyspy. Mieszkańcy Teneryfy, by podróżować komunikacją miejską, muszą wykupić kartę ten+ i załadować ją odpowiednią ilością Euro, która następnie zostanie pobrana przez kierowcę w autobusie. Ten system działa bardzo sprawnie i daje pewność, że autobus, którym się podróżuje, doprowadzi nas do celu - jest to przydatne szczególnie wtedy, gdy nie mówimy biegle po hiszpańsku, a nasz odbiorca nie włada językiem angielskim. W ciągu godziny, podziwiając niesamowite widoki, objechałyśmy Teneryfę z południa na północ do miejscowości Puerto de La Cruz, gdzie znajdował się nasz hotel i zarazem miejsce szkolenia.

Na miejscu powitały nas otulające miłym ciepłem nadoceaniczne powietrze, uśmiechnięci ludzie i zapierający dech w piersiach krajobraz. Przez cały tydzień chłonęłyśmy te niezapomniane pejzaże, napawałyśmy się ich egzotyką i naturalnością (różnego rodzaju palm, plantacji bananów, potężnych fal niespokojnego oceanu, które nota bene uniemożliwiły nam wymarzoną kąpiel w lazurowych wodach).

Plan szkolenia zakładał intensywną naukę do południa, a po lunchu zwiedzanie okolicznych miejsc, takich jak Puerto de La Cruz wraz z jego zabytkami, historią i plażami pokrytymi wulkanicznym piaskiem oraz sąsiednie miasteczko La Orotava, będące perłą architektury hiszpańskiej i dumą mieszkańców, a także wyjazd na wulkan Teide, stanowiący najwyższe wzniesienie zarówno na Wyspach Kanaryjskich, jak i w całej Hiszpanii, oraz wizytę w ogrodach botanicznych i punktach widokowych, z których podziwiać mogłyśmy sąsiednie wyspy: Gomerę i La Palmę. Były to niewątpliwie niezapomniane chwile. Dotykanie zastygłej lawy i objeżdżanie jedynie uśpionego wulkanu łączyło w sobie podziw, ekscytację, dreszczyk emocji, a nade wszystko radość odkrywania zupełnie nowych miejsc na Ziemi. Całość dopełniał fakt, iż doświadczenia te dzieliłyśmy z pozostałymi uczestnikami kursu, którzy przez ten czas stali się nam bliscy.

Większość czasu, zgodnie z założeniem wyjazdu, zajęło szkolenie w międzynarodowym zespole składającym się z nauczycieli pochodzących z siedmiu państw (Niemcy, Belgia, Czechy, Francja, Szwecja, Włochy i Polska) i uczących różnych przedmiotów. Wspólnie poznawaliśmy nowe narzędzia (aplikacje i programy) oraz wzajemnie dzieliliśmy się naszym doświadczeniem wykorzystywania w edukacji nowoczesnych technologii. W tej kwestii niewątpliwym prym wiodą szkoły w Szwecji, Belgii i Niemczech. W wielu tamtejszych placówkach zarówno nauczyciele, jak i wszyscy uczniowie mają osobiste tablety (iPady) i na nich pracują podczas zajęć lekcyjnych oraz w domu. To oni w pierwszym rzędzie wykorzystują poznane na szkoleniu aplikacje, takie jak Book Widgets, Thinglink, Jamboard, Edupuzzle, TedEd, PearDeck i inne.

My zapewne jeszcze trochę będziemy musieli poczekać na osiągnięcie takiego komfortu pracy, aczkolwiek pod wieloma względami Salez wyprzedza inne placówki europejskie. Miałyśmy okazję zaprezentować naszą szkołę



jako innowacyjną, otwartą i przygotowaną na nowe czasy, a jednocześnie zachowującą to, co najważniejsze, a co utracili niemalże bezpowrotnie nasi przyjaciele z innych krajów europejskich – prawdziwie chrześcijańskie wartości, tradycję i fundamenty zdrowego wychowania. Nie zastąpią ich nawet najbardziej wyszukane systemy nauczania czy nowatorskie pomysły na lekcje. ■

Joanna Towarnicka
Dagmara Piękna
Pamela Sujewicz

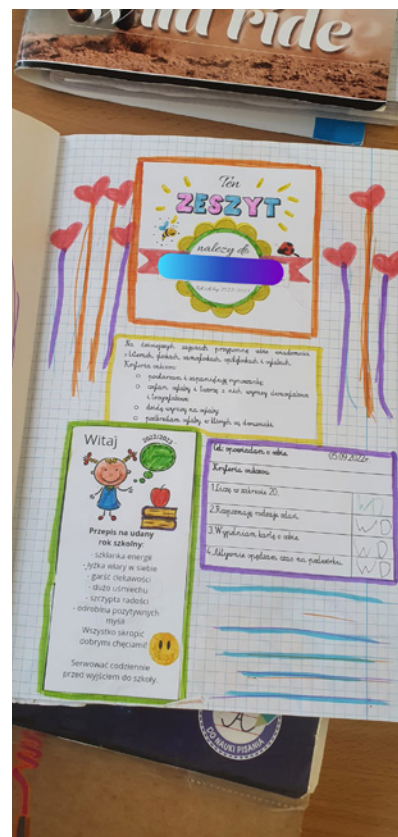
W szkole jest OK - w połowie drogi

Zespół Szkół Salezjańskich Don Bosco odbyła się wewnątrzszkolna konferencja upowszechniająca CRS (Całościowy Rozwój Szkoły) na poziomie zaawansowanym. Podczas grudniowego spotkania analizowaliśmy w gronie nauczycieli i zaproszonych rodziców, co udało się do tej pory osiągnąć. Jak możemy pracować lepiej, aby zapewnić naszym uczniom przestrzeń do swobodnego i świadomego procesu uczenia się. Dzięki uczestniczeniu w projekcie „Szkoła Ucząca się” grono pedagogiczne wypracowuje całościowe rozwiązania, które pozwalają systematycznie rozwijać uczenie się naszych wychowanków. Staramy się tworzyć przestrzeń do dzielenia się refleksjami, rozwiązaniami, podejmowanymi działaniami, a nade wszystko stawiać na poprawę relacji pomiędzy uczniami a nauczycielami, między samymi nauczycielami oraz między dyrektorem a nauczycielami. To kolejny rok wdrażania i pracy ocenianiem kształtującym.

Ocenianie kształtujące to koncepcja, która zakłada prowadzenie i ciągle doskonalenie procesów uczenia się i nauczania w szkole, w wyniku których uczniowie i uczennice zyskują duże i wartościowe doświadczenie. To także efektywna praktyka szkolna, która opiera się na dialogu i szacunku. W centrum jej uwagi znajduje się udzielanie informacji zwrotnej, która wspiera uczniów w procesie uczenia się, a nauczycielowi dostarcza wiedzy, jak ma tego wsparcia udzielać. Koncentruje się również na stwarzaniu sytuacji edukacyjnych, które sprzyjają głębokiemu uczeniu i budują odpowiedzialność.

Pamela Sujewicz, wychowawczyni klasy 2b:

„W mojej klasie dzieci są bardzo kreatywne, mają wiele ciekawych pomysłów, są także bardzo ambitne. Podczas lekcji staramy się bazować na ich naturalnej ciekawości świata, tak aby zdobywanie wiedzy było dla dzieci codziennie nowym wyzwaniem. Uczniowie bardzo chętnie pracują metodami wykorzystującymi nowoczesne technologie, ostatnio uwielbiają wykonywać zadania wdrażające do podstaw programowania. Bardzo dużo pracujemy nad tym, aby mieć dobre relacje, nad wzmacnianiem wzajemnego szacunku, ale także nad poczuciem własnej wartości. Pomocnym narzędziem jest ocenianie kształtujące, dzięki któremu uczniowie nie są stygmatyzowani przez otrzymane oceny, nie porównują się między sobą. Dzięki informacji zwrotnej znają swoje mocne strony, ale także wiedzą dokładnie nad czym pracować, co doskonalić.”





Tym co znacząco odróżnia OK od oceniania sumującego, jest akcentowanie informacji dotyczącej samego procesu, a nie efektu kształcenia. To wpływa nie tylko na postawę uczniów, którzy stają się bardziej odpowiedzialni za swoje uczenie się, ale przede wszystkim zmianę widzenia roli nauczyciela, który przestaje być tylko tym, który naucza, czyli ma wiedzę i umiejętności jej przekazania (przygotowanie merytoryczne, dydaktyczne i metodyczne), ale przede wszystkim jest specjalistą, który towarzyszy dziecku podczas procesu edukacji, wspiera go w trudnych momentach, cieszy się razem z nim z sukcesów na miarę wieku i możliwości ucznia.

Wychowawczynie klasy 1b Dagmara Piękna akcentuje to w swojej wypowiedzi: „... staram się być blisko moich wychowanków, słuchać ich, być dla nich przewodnikiem a zarazem przyjacielem, któremu ufają i chcą z nim wyruszyć w podróż po nowe wiadomości i umiejętności. Nauczanie kształtujące wraz ze wszystkimi narzędziami pozwala mi bez naruszenia granic uczniów prowadzić zajęcia w sposób pełen szacunku i wzajemnego zrozumienia, gdzie jest miejsce na pomyłkę i refleksję.”

OK wymaga od nauczyciela nie tyle wprowadzania nowych narzędzi i technik, ale zmiany myślenia o organizacji procesów edukacyjnych. Przygotowanie lekcji nadal zaczyna się od ustalenia celów w oparciu o plan pracy zgodny z programem opartym na podstawie programowej. Tu jednak zaczyna się inne myślenie o lekcji.

Jeśli cel (cele), to jakie wskaźniki pokażą, że uczniowie wiedzą, rozumieją i potrafią zastosować nowe umiejętności. Ważną sprawą staje się zrozumienie przez uczniów, do czego zmierzają i jak mogą sami sprawdzić czy cel został osiągnięty. Temu służy to, co w OK nazywane jest NaCoBeZU („na co będę zwracał uwagę”), czyli ustalenie z uczniami (lub podanie im gotowych) wyznaczników, które pozwolą sprawdzić stopień osiągnięcia celów lekcji.

Nauczycielka klasy 1a Madgalena Smolarczyk zapytana o przebieg procesu nauczania w swojej klasie odpowiedziała:

„W mojej klasie duży nacisk od początku klasy pierwszej kładę nacisk na współpracę, rozwijanie umiejętności pracy w grupie, ale również na umiejętność samodzielnego dochodzenia na postawione pytanie. Lubię, gdy dzieci są ciekawe świata, chętne do jego odkrywania, a poprzez swoją dociekliwość próbują go odkrywać. Wychodzę z założenia, że nie ma głupich pytań, a poprzez twórcze rozwiązywanie stawianych problemów dzieci uczą się samodzielności, kreatywności i nieszablonowego podejścia do tematu. Ocenianie kształtujące gwarantuje mi możliwość takiej pracy.”

W tym roku klasy 1-4 pracują na lekcjach wykorzystując zakupione metodniki oraz pudełka refleksji. Są to narzędzia wspomagające pracę z uczniami, po które chętnie sięgają nauczyciele. To również gotowe pomysły, z których można skorzystać, aby efektywnie podsumować lekcję. Nauczyciele aktywnie pracujący z ocenianiem kształtującym podzielili się refleksją na temat swojego nauczania.

Wychowawczynie klasy 2a Kornelia Kordiak:

„Uczniowie bardzo chętnie pracują na zajęciach metodnikami. Nawet sami proponują różne aktywności z ich użyciem. Zauważyłam, że ich wykorzystywanie sprawia, że są oni bardziej aktywni. Losowanie osób, które rozwiążą zadania na tablicy lub przeczytają polecenia do zadania lub wiersza, daje uczniom większe poczucie sprawiedliwości, niż jakbym miała sama wybierać spośród chętnych, zgłaszających się osób.”



Natomiast wychowawczynie klasy 3b Paulina Wójcik dzieli się swoim spostrzeżeniem:

„To mój pierwszy rok pracy z ocenianiem kształtującym. Wyznaczanie celów i kryteriów bardzo pomaga mi i dzieciom zauważyć na co warto zwrócić uwagę, co pomaga w nauce. Dzięki temu dzieci z większą łatwością samodzielnie wyszukują informacje i lepiej pracują w grupie. Bardzo pomocne są również metodniki, z których korzystam na prawie każdej lekcji. Jest to ulubiona forma informacji zwrotnej mojej klasy. Z kolei inny z elementów oceniania kształtującego jakim jest refleksja bardzo mnie

zaskakuje. Dzięki niej mogę doświadczyć jakie dojrzałe przemyślenia potrafią mieć dzieci i jak ważna jest dla nich możliwość wyrażenia swojego zdania.”

Nauczyciel [na- uczyć- el] – pomaga uczyć się. Niezaprzeczalną wartością Salezjańskiej Szkoły Podstawowej są nauczyciele angażujący się całym sercem w proces wychowania i nauczania swoich podopiecznych. Ocenianie kształtujące to koncepcja, która ma w tym pomagać. Nauka to proces - procesem jest także praca z ocenianiem kształtującym. ■

*Marzena Cieśla,
wychowawczynie klasy 3a*

Moje dziesięć miesięcy w Polsce i liceum

Poznajmy refleksje naszych uczniów z Ukrainy, którzy zgodzili się, aby podzielić się z nami spostrzeżeniami dotyczącymi ich ostatnich dziesięciu miesięcy w Polsce.

„Kiedy przyszedłem do liceum miałem przekonanie, że polska młodzież nie może znacząco różnić się ukraińskiej młodzieży. Tak też było w rzeczywistości, okazało się że mamy bardzo dużo wspólnego. Czuję się bardzo komfortowo w tym środowisku, dlatego jeszcze raz chciałbym podziękować za wszystko, co zrobiła dla nas Polska. Dodatkowo, chciałbym życzyć wszystkim wszystkiego dobrego z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku.”

Orest Oleksyn

„Bardzo lubię się uczyć w szkole salezjańskiej. Szczególnie zachwyca mnie nauka języków obcych. Bardzo dziękuję za możliwość uczęszczania do tego liceum. Życzę wszystkim szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia!”

Walerija Tiutiunyk

„Podoba mi się w Polsce. Wrocław jest bardzo pięknym miastem, zachwyca mnie wrocławska komunikacja miejska, która jest bardzo komfortowa i punktualna. Najbardziej podobało mi się zoo, jest to największe i najlepsze zoo, w jakim byłem. Lubię też uczyć się w liceum salezjańskim. Wszystkim uczniom i nauczycielom chciałbym życzyć szczęśliwego Nowego Roku i Wesołych Świąt!”

Sergij Kolesnyk

W Polsce podoba mi się dosłownie wszystko; miasto, przyroda a szczególnie ludzie. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim, którzy pomogli mnie i innym Ukraińcom. Mam nadzieję, że po zwycięstwie Ukrainy w wojnie, często będę odwiedzać Wrocław. Gratulacje dla wszystkich z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Shkvarchuk Valentyna

Moje wrażenia są bardzo dobre. Oczywiście posługiwanie się językiem polskim jest jeszcze dla mnie dosyć trudne, ale nauczyciele wspierają nas wszystkich w naszych trudnościach. Jestem wdzięczny za pomoc, którą zapewnił mi Salez. Życzę wszystkim wszystkiego dobrego z okazji świąt Bożego Narodzenia!

Dubovyi Yaroslav

Przez dziewięć miesięcy pobytu w Polsce mogłam spostrzec jacy są tutejsi ludzie i jestem zaskoczona ich otwartością. Każda osoba, do której podchodzę zawsze jest gotowa mi pomóc. Zaskakują mnie też stare, piękne budynki. Jeżeli chodzi o nauczanie w Polsce różni się ona od szkoły ukraińskiej np. szkołach ukraińskich matematyka jest podzielona na 2 przedmioty: algebrę i geometrię. Chciałabym podziękować za te dziewięć miesięcy i życzyć wszystkim szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia!

Maria Krivtsova

Mimo tego, że jestem Ukraińcem a nie Polkiem chodzę do świetnej, polskiej szkoły, mieszkam w komfortowym mieszkaniu oraz przede wszystkim jestem bezpieczny. Jestem ogromnie wdzięczny za to wszystko każdemu, kto mi w tym pomógł. Dodatkowo, poznałem też wielu sympatycznych Polaków oraz Polskę, która jest bardzo piękna. Chciałbym życzyć wszystkim w nadchodzącym czasie wszystkiego najlepszego. ■

Ivan Danyliuk

Świąteczny czas w przedszkolu

Grudzień to szczególny czas w Przedszkolu Salezjańskim. Dzieci z naszego przedszkola codziennie uczestniczą we Mszy Świętej Roratniej o 7.00 rano. Pomimo wczesnej porzy codziennie, wiernie wędrują z lampionami do Kościoła. To również czas wspólnej modlitwy porannej dla wszystkich przedszkolaków.



Salez to również solidarność z ubogimi i potrzebującymi. Z tej okazji w naszym przedszkolu odbyły się warsztaty świąteczne, na których dzieci i rodzice wykonywali ozdoby i stroiki oraz wiele innych przepięknych rękodzieł. Jak co roku organizowany został kiermasz świąteczny na rzecz misji w Afryce. Wszystkie wykonane rękodzieła było wystawione na sprzedaż. Zebraną kwotę przekażemy szkole podstawowej w Gambii.

Święta Bożego Narodzenia, to piękny czas bycia razem, to piękna pora pełna zwyczajów i tradycji, w której wszystko się może zdarzyć i w której spełniają się życzenia.

Szczególną tradycją w naszym przedszkolu są Jasełka, w których wyjątkowo występują rodzice zamiast dzieci. Wspólne świętowanie, śpiewanie pięknych kolęd, składanie życzeń świątecznych sprawia, że stanowimy jedną wielką rodzinę salezjańską.



W dobrym przeżyciu Świąt Bożego Narodzenia pomagają świadome pielęgnowanie tradycyjnych zwyczajów i rytuałów świątecznych. W naszej placówce od lat kultywujemy te piękne zwyczaje. Dlatego dziękuję Rodzicom za wspólną Wigilię, kolędowanie, miłą atmosferę, pomoc w organizacji Jasełek dla dzieci, a przede wszystkim za to, że znaleźliście chwilkę czasu, aby być z nami w przedszkolu. Jeszcze raz życzę wszystkim zdrowych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia. ■

*Ejebay Karimova,
wicedyrektorka przedszkola*

Podarować dzieciom trochę serca i uśmiechu

Chciałabym powiedzieć Wam kilka słów o mojej klasie i o tym, jaka jestem z nich dumna. Jestem wychowawczynią klasy III biol-chem w Liceum Salezjańskim we Wrocławiu. Kilko moich uczniów już od dłuższego czasu zaangażowanych jest w wolontariat. Karol i Justyna oddają swój wolny czas i swoją uwagę dzieciom z domu dziecka. Pomagają w Zespole Placówek Opiekuńczo – Wychowawczych „Wiosna”

Na jednej z godzin wychowawczych zachęceni przez Karola zdecydowaliśmy, że wszyscy chcemy zrobić prezenty mikołajowe dla dzieci z ośrodka. Dostaliśmy listę

14 osób w wieku od 3 do 16 lat z ich potrzebami. Nie trzeba było długo czekać. Każdy uczeń z mojej klasy wybrał sobie jedno dziecko do obdarowania, ja zaś zapewniłam słodczyce dla wszystkich.

Nie będzie dla nikogo zaskoczeniem, że prezenty sprawiły wiele radości małym podopiecznym, ale też nam wszystkim, którzy oglądaliśmy ich radość. ■

*Marga Czyż,
wychowawczyni kl. IIIb LO*



CHRISTMAS IN AUSTRALIA



You probably think Christmas is celebrated in a more or less similar way in every country.

I have to surprise you that it is not true. What if I tell you that for instance in Australia Santa Claus comes to give children presents not in a reindeer sleigh but on a surfing board? Australia celebrates Christmas during the summer holidays. They do not have Advent but throughout December there are a lot of Christmas parties. The Christmas tree and Christmas decorations are shown from the 1st of December. Australians love to decorate their house with lights, inflatable snowmen or reindeers and there will even be those who have the whole crib in the garden and it is nothing special for them. Santa Claus is presented on a surfing board with dolphins or kangaroos. Additionally he wears shorts, a T-shirt and flip-flops. But of course he comes through the chimney to put presents under the Christmas tree.

Australians really appreciate spending time together singing carols by candlelight. They go to the biggest

concert in Sydney and Melbourne. They take their blankets and candles with them and sing carols together. Christmas supper takes place on the 25th of December and it is often organized on the beach because in December they have 30°C. The most popular dishes are roast turkey and ham but for dessert they eat pudding with plums. Australia is called a country with many traditions so they have many other dishes as well. They do not have 12 dishes, as we do. They just cook what they want and serve cold food or seafood because it is too hot for hot dishes.

The 26th of December is called Boxing Day and it is the day with the biggest sales in shopping centres.

Some Australians celebrate Christmas two times, in December with the whole world and in July because when we have summer they have winter and they also want to celebrate Christmas with snow. So if you prefer celebrating Christmas without snow, head to Australia and enjoy it on the beach. ■

Zuzanna Auksel, kl. IIIc LO

Christmas tradition

While it's Christmas everyone knows that in Australia, it's summer, so Australians have to get a little creative when it comes to celebrating Christmas, since they can't do it like the rest of the world while it's cold. One of the main traditions is the so called „surfing Santa”, which is a version of Santa, that rather than sitting being lazy, and only

moving once a year, this Santa prefers to surf on the waves of the sea. The other main tradition consists of mostly BBQ, since that is mostly the thing that Australians like the most.

Next we'll take a look at Great Britain. The main thing in the UK, are the red robins you would often see in Christmas

letters. The reason for this is really interesting. Some say that it's because the postmen in Victorian Britain were nicknamed „Robins”, because of their red-breasted colored uniforms. Some say that it might be linked to Christianity. The story between that, is that Robins pulled the thorns from the crown of Christ whilst he was on the cross, and sang to relieve him from pain. It was Christ's blood that created the Robins red breasts. There are many more Christianity origins, but we never may know the truth.

Next one on the list is the entirety of North America. Of what I could find, neither the United States of America, nor Canada, have something special for their Christmas time that other countries don't. In conclusion, if you want to experience something different this Christmas, go to Australia, rather than North America. ■

Tomasz Polański, kl. Ic LO

Weihnachtsfest



Wenn Ihr an die Schweiz denkt, dann müsst Ihr bestimmt an Käse, Uhren und Berge denken. So ist es auch! Am Anfang Dezember macht man einen gemeinsamen Adventskranz und die Eltern besorgen Ihren Kindern einen

Adventskalender. Am 6 Dezember feiert man natürlich den St. Nikolaus so wie in Polen. Der oft genannte Samichlaus wird von dem Schmutzli und dem Esel durch das Dorf begleitet. Jedes Kind bekommt einen so genannten Grittibänz. Es ist ein Gebäck dass einen alten Mann mit gespreizten Beinen darstellt. Er bezeichnet den Schmutzli, der ursprünglich eine heidnische Gestalt mit strengem Gehabe war. Das typische Weihnachtsessen gibt es am 24 Dezember in der Schweiz nicht. Jede Familie hat Ihre eigene Tradition. Hinzu kommen noch Regionale unterschiede und Einflüsse aus dem Ausland. Vielerorts kommen auch einfach Fondue Chinoise, Käsefondue, Raclette oder Rollschinken auf den Tisch. Nach dem Abendessen werden die Geschenke ausgepackt und die Zeit mit der Familie genossen. Ich wünsche euch schöne Weihnachten!!! ■

Katarzyna Mateusiak kl. IIIb LO

Noël En France dans les témoignages de nos Amis Français

Boże Narodzenie we Francji w wypowiedziach naszych Francuskich Przyjaciół

Pour Noël nous préparons un grand arbre de Noël et un cadeau pour chaque membre de la famille. En ce qui concerne la nourriture, on mange de la pintade avec foie gras du Périgord et c'est un plat copieux. En dessert, on mange de la buche de Noël toujours au chocolat. On boit du champagne. En plus famille, on boit aussi du chocolat chaud.

Dans ma famille on ne chante pas mais en France il y a des chansons de Noël comme "Petit Papa Noël", "Vive le vent" et des chansons chrétiennes.

Yoann

Na święta przygotowujemy dużą choinkę i prezent dla każdego członka rodziny. Co się tyczy jedzenia, jemy perliczkę z foie gras z Périgord i jest to obfite danie. Na deser mamy ciasto wyglądające jak kawałek czekoladowego drewna. Pijemy szampana. W gronie rodzinnym pijemy również gorącą czekoladę.

W mojej rodzinie nie śpiewamy, ale we Francji są piosenki świąteczne takie jak "Petit Papa Noël", "Vive le vent" oraz piosenki religijne.

Yoann

tłumaczenie na język polski Maksymilian Fluder



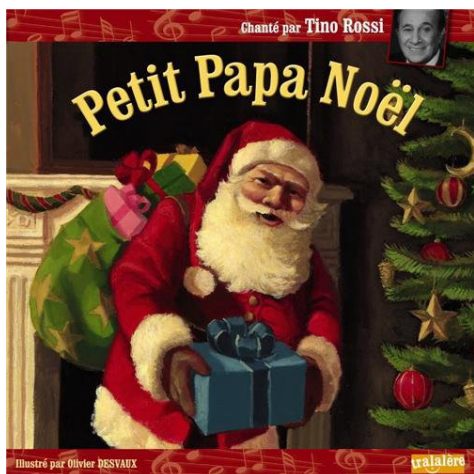
Alors nous mangeons souvent des choses traditionnelles. Par exemple, on mange de la dinde ou des huîtres. Nous faisons aussi un gâteau qui s'appelle la bûche de Noël. C'est très bon. En général, nous nous retrouvons en famille pour fêter Noël. Nous décorons un sapin de Noël tous les ans. Aussi, pas beaucoup de gens vont à la messe le 24 décembre, ce n'est plus dans nos traditions. Pour fêter la nouvelle année, il n'y a pas de traditions. Chacun fait comme il veut.

Antonine

Często jemy tradycyjne potrawy. Na przykład jemy indyka lub ostrygi. Pieczemy również ciasto, które nazywa się buche de Noël - polano bożonarodzeniowe. Jest wyjątkowo dobre. Zazwyczaj spędzamy Boże Narodzenie w rodzinnym gronie. Co roku dekorujemy choinkę. Poza tym 24 grudnia niewiele ludzi idzie do kościoła, nie jest to już nasza tradycja. Jeśli chodzi o sylwestra, nie mamy żadnych tradycji. Każdy obchodzi go tak jak chce.

Antonine

tłumaczenie na język polski Gosia Pomorska



On fête Noël le soir du 24 décembre ou le matin du 25 et on reçoit des cadeaux au pied du sapin de Noël qui, d'après l'histoire de Noël en France, viennent du Père Noël qui offre des cadeaux en une nuit en se déplaçant sur son traîneau tiré par ses rennes.

Ensuite pour le repas chez nous on mange un gros repas avec souvent de la viande comme de la dinde ou du porc et avec un dessert comme une bûche de Noël.

Sinon comme « coutumes » se serait d'attendre que le Père Noël distribue les cadeaux et du coup pour les enfants on fait une sorte de mise en scène avec des clochettes pendant qu'ils regardent le ciel pour voir Santa Claus et quand ils reviennent au pied du sapin il y a les cadeaux.. Et on ne chante pas de chansons mais on en écoute.

Lola

Świętujemy Boże Narodzenie wieczorem 24 grudnia lub rankiem 25 grudnia i pod choinką otrzymujemy prezenty, które zgodnie z historią Bożego Narodzenia we Francji pochodzą od Père Noël, który w ciągu jednej nocy rozdaje prezenty jadąc na saniach ciągniętych przez renifery.

Następnie na obiad w domu jemy duży posiłek, często z mięsem jak indyk lub wieprzowina i deserem une bûche de Noël (bożonarodzeniowe polano: francuski deser przygotowywany na kształt pnia drzewa z rolady nadziewanej kremem).

Innym „zwyczaj” jest czekanie, aż Père Noël rozda prezenty. Dla dzieci robimy coś w rodzaju sceny z dzwoneczkami, one patrzą w niebo, aby zobaczyć Père Noël, a kiedy wracają do domu, pod choinką leżą prezenty. Nie śpiewamy kolęd, ale ich słuchamy.

Lola

tłumaczenie na język polski Agata Tomaszewska



Les fêtes sont célébrées différemment dans chaque département d'outre-mer français.

Passer Noël en Guyane est très dépaysant. Les Guyanais sont d'origines différents et variés. La Guyane est habitée par des Amérindiens, des Chinois, des Monghs, des Créoles, des Brésiliens, des Haïtiens, des Surinamais et des métropolitains, c'est pourquoi les traditions de Noël empruntent un peu à chaque culture.

En ville ou à la campagne, les Guadeloupéens se réunissent tous chaque soir pour chanter les cantiques de Noël et prendre un repas ensemble. À Noël en Guadeloupe, une fête est organisée - Noël kakado, une fête tradition ancienne.

En Martinique, à Noël, les chants principaux sont chantés : « Joseph mon cher fidèle », « Dans le calme de la nuit », « Michaud veillait », « Il est né le divin enfant », etc. Dans l'assiette, on retrouve des petits pâtés salés, du boudin créole et des accras. La dinde traditionnelle est remplacée en Martinique par le fameux cochon de Noël.

En Réunion les habitants ont pour habitude d'offrir aux enfants une branche de Filaos ou de Cryptomeria en guise de sapin de Noël.

Święta obchodzone są inaczej w każdym departamencie

zamorskim Francji.

Spędzanie Świąt Bożego Narodzenia w Gujanie jest bardzo egzotyczne. Gujańczycy mają różne i zróżnicowane pochodzenie. Gujanę zamieszkują Indianie, Chińczycy, Monghowie, Kreole, Brazylijczycy, Haitińczyk, Surinamczycy i mieszkańcy Francji metropolitalnej, dlatego tradycje bożonarodzeniowe zapożyczają po trochu z każdej kultury.

W mieście lub na wsi wszyscy mieszkańcy Gwadelupy spotykają się każdego wieczoru, aby śpiewać kolędy i wspólnie spożywać posiłki. Na Boże Narodzenie na Gwadelupie organizowane jest przyjęcie, Noël kakado – przyjęcie o dawnej tradycji.

Na Martynice w Boże Narodzenie śpiewane są główne kolędy: « Joseph mon cher fidèle », « Dans le calme de la nuit », « Michaud veillait », « Il est né le divin enfant » itp. Na talerzu można znaleźć pikantne paszteciki, budyń kreolski i smażone zakąski akra. Tradycyjnego indyka na Martynice zastępuje słynna bożonarodzeniowa świnka.

Na Reunionie mieszkańcy mają zwyczaj dawania dzieciom gałęzi Filaos lub Cryptomeria jako choinki. ■

*zebrała
Zuzanna Kopeć*

Boże Narodzenie w Ukrainie



Ukraińcy, jako prawosławny naród, tradycyjnie obchodzą Boże Narodzenie według juliańskiego kalendarza 7 stycznia, ale coraz częściej zdarza się, że zaczynają przechodzić na kalendarz gregoriański, dlatego już w tym roku część z nich będzie obchodziła święta 25 grudnia.

Dla nas to wielkie święto, więc mamy wiele tradycji i zwyczajów z nim związanych. Jedną z najważniejszych

tradycji jest Święty wieczór (można powiedzieć, że to polska wigilia). Po porządkach domowych Ukraińcy gotują dwanaście świątecznych dań ku czci dwunastu apostołów. Głównym daniem jest kutia, gotowana z kaszy, rodzynek, miodu, orzechów i maku. Zaś głównym napojem jest uzvar – słodki wywar z suszonych owoców. Siada się za stół, kiedy na niebie pojawia się pierwsza gwiazda, nazywana Betlejemską. Wigilia zaczyna się od modlitwy i zapalenia świeczki. Gospodarz błogosławi kolację.

Śpiewanie kolęd jest niezmienną elementem Bożego Narodzenia. Kolędy (koladki) – to uroczyste kalendarzowo-obrzędowe pieśni, treścią których są biblijne epizody. Kolędnicy chodzą koło domów, często nosząc ze sobą dużą gwiazdę, która również jest symbolem gwiazdy Betlejemskiej. Młodzież śpiewa i grają scenki, życząc gospodarzom szczęścia, zdrowia i dobrobytu. Po zakończeniu gospodarze obdarowują ich słodyczami lub pieniędzmi. ■

Polina Zhegulskaja, kl. IIc LO

Salez kibicuje

Piłkarskie Mistrzostwa Świata to obok Igrzysk Olimpijskich największe sportowe święto, które co cztery lata gromadzi ogromną rzeszę kibiców z całego świata. Przez blisko miesiąc zapomina się o wojnie, polityce, pochodzeniu, wyznawanej wierze czy wartościach - liczy się sport a nie od dziś wiadomo, sport łączy a nie dzieli.

Mistrzostwa Świata 2023
 TYPOWANIA SALEZU
POLSKA - FRANCJA
 4 grudzień godz. 16:00

1. Kamil Cz. – 0:4
2. Magdalena S. – 0:0
3. Justyna T. – 1:1
4. Wacław O. – 1:1
5. Przemysław S. – 0:3
6. Paulina R. – 1:3
7. Anna G. – 1:2
8. Ewa S. – 0:0
9. Anna M. – 1:1
10. Marzena C. – 2:1
11. Ilona K. – 0:2
12. Elżbieta L. – 1:2
13. ks. Jerzy B. – 2:2
14. Pamela S. – 0:3
15. Magdalena S. – 0:0
16. Aleksander S. – 0:2
17. Katarzyna Ł. – 0:0



Za nami wspaniały turniej, który rozegrany został w Katarze. Sporo było kontrowersji związanych z wyborem gospodarza, wielu zarzucało korupcję Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej czyli FIFA, ale finalnie gospodarze stanęli na wysokości zadania i zorganizowali znakomity turniej pod każdym względem. Od 20 listopada zasiadaliśmy przed telewizorem, obserwując najlepsze drużyny piłkarskie globu. Zwieńczenie było wybitne, ponieważ w finale rozegranym 18 grudnia na przeciw siebie stanęły reprezentacje Francji i Argentyny. Miesiąc piłkarskich emocji dostarczył kibicom na całym świecie zarówno chwil ogromnej radości jak i zawodu. Udział reprezentacji Polski zakończył się w 1/8 finału, nasza drużyna odpadła za sprawą nie byle kogo, bo samych Francuzów. Historia pisała się na naszych oczach i po 36 latach przerwy uzyskaliśmy awans do fazy pucharowej i niech to będzie dla nas nadzieja na dobre lata dla naszej reprezentacji.

Równoległe z piłkarskimi emocjami toczyła się pasjonująca rywalizacja o zwycięstwo w naszym konkursie SALEZ MundialFun skierowany do uczniów naszej szkoły. W zabawie, która składała się z czterech etapów (typowanie wyników fazy grupowej oraz pucharowej, wskazanie zwycięzców całej imprezy oraz quiz geograficzny) wzięło udział aż pięćdziesięciu uczestników, a pierwsza dziesiątka została nagrodzona. Z tego miejsca dziękujemy za udział w zabawie wszystkim uczestnikom, a zwycięzcom

składamy serdecznie gratulacje. Jesteśmy pewni, że przy kolejnych sportowych imprezach podobne przedsięwzięcia będą się cieszyły tak samo dużym zainteresowaniem. ■

*Magdalena Strojec,
nauczycielka wychowania fizycznego*

Faza grupowa ligi mistrzów w sezonie 2022/2023.

Emocjonująca jesień przyniosła wiele oczywistych jak i nieoczywistych rozstrzygnięć. Za burtą elitarnych rozgrywek znalazła się FC Barcelona Roberta Lewandowskiego, Juventus Wojciecha Szczęsnego oraz parę innych drużyn.



W grupie A drużyna Piotra Zielińskiego (Napoli) zajęła pierwsze miejsce, pokonując utytułowany klub FC Liverpool, Ajax Amsterdam oraz Glasgow Rangers.

W grupie B grające znakomicie FC Porto zajęło 1 miejsce. Na drugim miejscu uplasował się Club Brügge, na trzecim Beyer Leverkusen, a ku wielkiemu rozczarowaniu klub Atletico Madryt zajął ostatnie miejsce i pożegnał się z europejskimi pucharami.

W grupie C Bayern Monachium trzeci raz z rzędu spacerkiem zdobywa komplet punktów, wygrywając grupę. Na drugim miejscu znalazł się Inter Mediolan, który w starciu z FC Barceloną okazał się lepszy. Na czwartym miejscu znalazła się ekipa z Pilzna.

W grupie D, w najbardziej wyrównanej grupie tej o edycji ligi mistrzów, znalazły się drużyny z Londynu, Frankfurtu,

Lizbony i Marsyli. Na pierwszym miejscu znalazła się drużyna z Londynu, pokonując Eintracht Frankfurt, który ostatecznie zajął drugie miejsce. Na trzecim miejscu zatrzymał się Sportnig Lizbona, a na czwartym Olympic Marsylia

W grupie E Chelsea Londyn zajął pierwsze miejsce. Na drugim miejscu znalazł się AC Milan, na czwartym RB Salzburg a na ostatnim Dynamo Zagrzeb.

W grupie F obrońcy tytułu zeszłego roku nie pozostawili szans drużynom z Niemiec, Ukrainy i Irlandia, zajmując pierwsze miejsce. Na drugim miejscu znalazł się RB Leipzig. Na trzecim miejscu Szachtar Donieck, który swoją grę będzie kontynuował w lidze Europy a na ostatnim miejscu uplasował się Celtic.

W grupa G Manchester City, który jest uznawany przez wielu kibiców za faworyta tej edycji ligi mistrzów nie zawiódł, wygrywając swoją grupę bez większych problemów. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna z Dortmundu. Na trzecim miejscu FC Sevilla, a na czwartym z małymi szansami FC Kobenhavn.

W grupie H Paris Saint Germain przegrało o pierwsze miejsce z fenomenalnie grającą FC Benfica. Jest to duże zaskoczenie, ponieważ nikt nie stawiał na drużynę z Portugalii, szczególnie że mierzyła się z europejskim gigantem. Na trzecim miejscu znalazł się słabo grający Juventus, a na ostatnim bez zaskoczenia ekipa z Izraela Maccabi Hajfa. ■

Tymon Buning kl. Iva LO

GRAND PRIX MEKSYKU

Miejsca	Numery	Zawodnicy	Czasy	Punkty
1	1	Max Verstappen	1:38:36.729	25
2	44	Lewis Hamilton	+15.186s	18
3	11	Sergio Perez	+18.097s	15
4	63	George Russell	+49.431s	13
5	55	Carlos Sainz	+58.123s	10
6	16	Charles Leclerc	+68.774s	8
7	3	Daniel Ricciardo	+1 lap	6
8	31	Esteban Ocon	+1 lap	4
9	4	Lando Norris	+1 lap	2
10	77	Valtteri Bottas	+1 lap	1
11	10	Pierre Gasly	+1 lap	0
12	23	Alexander Albon	+1 lap	0
13	24	Zhou Guanyu	+1 lap	0
14	5	Sebastian Vettel	+1 lap	0
15	18	Lance Stroll	+1 lap	0
16	47	Mick Schumacher	+1 lap	0
17	20	Kevin Magnussen	+1 lap	0
18	6	Nicholas Latifi	+2 laps	0
19	14	Fernando Alonso	DNF	0
NC	22	Yuki Tsunoda	DNF	0

Grand prix Meksyku było niestety jednym z najnudniejszych Grand prix w tym sezonie. Na dojeździe do pierwszego zakrętu wyprzedzanie było tylko z tyłu, dodatkowo mało pasjonujące. Ten wyścig to była gra strategii, w której wygrał Red Bull, wykorzystując małe niszczenie się opon i beznadziejną, twardą mieszankę opon, na której jechał Mercedes.

Greatest F1 rivalries:



Max pobił rekord wygranych wyścigów w jednym sezonie (14), Daniel Riccardo popisał się świetną jazdą i strategią pokazując, że ma umiejętności. Alfa Romeo zyskała w końcu jakieś punkty, ale tylko dzięki awarii silnika Alonso. Ferrari kompletnie nie dawało rady ścigać się z czołówką i dowieźli tylko 5 i 6 miejsce.

Cały czas trwa walka o drugie miejsce między Charlesem Leclerkiem a Sergio Perezem, który oddalił się na 5 punktów za kierowcom Ferrari.



When mommy forgets to pack your favorite snacks for the trip



Osobiście mam nadzieje, że Charles zdobędzie to 2 miejsce, bo na nie zasługuje po tylu błędach ze strony jego ekipy. Niestety, załączony mem jest bardzo prawdziwy w tym sezonie. Ferrari ma świetny samochód, ale nie daje sobie rady ze strategią.

Cały czas trwa rywalizacja Alpine z McLarenem o 4 miejsce w klasyfikacji konstruktorów. Na ten moment Alpine ma 7 punktów przewagi i jeszcze 2 wyścigi do końca sezonu.

LIMITY BUDŻETOWE

W poprzednim sezonie zostały wprowadzone limity budżetowe dla wszystkich ekip i okazało się, że złamały je 3 ekipy: Red Bull, Aston Martin i Williams. Te dwie ostatnie złamały tylko zasady proceduralne, dlatego jedynie Red Bull przekroczył budżet. Christian Horner (szef zespołu) zarzekał się, że to nieprawda, ale niedawno FIA (międzynarodowa organizacja motorowa) i RB doszły do porozumienia na podstawie, którego RB ma zapłacić 7 mln kary i ma ograniczony o 10% czas w tunelu aerodynamicznym. Jest to dość mała kara, dlatego dopiero okaże się jak limity będą funkcjonowały w następnych latach. Miejmy nadzieje, że nie czeka nas dominacja Red Bula i Maxa Verstappena ■

Dawid Pachucy, kl. Iva LO

Recenzja płyty „Pretty Boy”

Jakiś czas temu zakupiłem płytę „Pretty Boy” autorstwa polskiego rapera - White 2115 czyli Sebastiana Czekaja. Mieści się na niej 16 utworów, średnio po 3 minuty każdy. Dodatkowo w wersji preorderowej dołączony jest drugi krążek zawierający 3 bonusowe piosenki. Jego tytuł to „Pretty Girl”.



Każdy z numerów ma swój klimat i styl, na którym jest oparty. Od czysto rapowych kawałków przez połączenie rapu z popem. White znany jako król wakacji, postarał się utrzymać tematykę albumu w luźnym klimacie pełnym imprez, dobrej zabawy, ale też i własnych przemyśleń.

Moim ulubionym numerem z Pretty Boya jest utwór „Sąsiedzi”. Zachwycił mnie nietypowym dla autora stylem beatu i rapu, natomiast z płyty Pretty Girl jest to utwór „Saint Tropez”. Opisuje miłość autora i uczucia jakimi darzy swoją narzeczoną.

Cały album jest jednym z moich ulubionych. Przyjemne brzmienie zachęca do wczucia się w klimat wakacji nawet w najmroźniejsze dni. Rozpala i motywuje do zrobienia czegoś nadzwyczajnego. ■

Patryk Giel, kl. IVb LO

Garść przemysłów z Gambii

Gambia - jeszcze około 4 miesiące temu przebywanie tam to była dla mnie rzeczywistość, dzisiaj żyję już tylko barwnymi wspomnieniami i silną nadzieją na powrót do tej niesamowitej „krajiny uśmiechu”. Warto podkreślić, że przecież nie wróciłem stamtąd z niczym, lecz oprócz wspomnianych wyżej wspomnień przywożem ze sobą, m.in. bagaż doświadczeń i wiele wniosków wyciągniętych z zupełnie nowych dla mnie sytuacji, no i oczywiście uśmiech na twarzy i radość w sercu.



Jest więc o czym opowiadać, dlatego zawsze, gdy ktoś prosi mnie bym powiedział coś o tym, jak było w Gambii, to mam niemałą zagwozdkę od czego właściwie mam zacząć. Myślę, że najlepiej skupiać się po prostu na tym, co wydaje się być najważniejsze i co miało na mnie największy wpływ i tym też chciałbym się teraz podzielić.

Kiedy przychodzi mi na myśl fakt, że byłem w Afryce przez całe cztery tygodnie, dalej od domu niż kiedykolwiek wcześniej to trudno jest mi w to uwierzyć, nie dlatego, że odważyłem się pojechać do Afryki, ale dlatego, że byłem tam przez cztery tygodnie, które minęły mi jak zaledwie kilka dni. Oczywiście w pewnym sensie czas tam płynie inaczej, ale raczej powodem takich odczuć jest to, że w Kunkujang czasu na nudę zwyczajnie nie było. Jednak całych tych czterech tygodni w Gambii nie byłoby, gdyby jeszcze nie moja wcześniejsza decyzja o wyjeździe, która od samego początku nie była wcale taka oczywista. Na początku przeżywałem całe pół roku myślenia i zastanawiania się, czy chcę i czy powinienem jechać, to było pół roku wahania się, a potem jeszcze pół roku odczuwania niepewności przed tym, co już było pewne i co zbliżało się wielkimi krokami. Ta niepewność osiągnęła swoje apogeum na kilka dni przed dniem wyjazdu, gdy znów zaczęły pojawiać się pytania, o to czy powinienem, czy dam radę, w końcu to coś poważnego, coś zupełnie nowego... Z takiego opisu przeżyć można wywnioskować, że ja wcale nie chciałem jechać, a decyzję podjąłem tak naprawdę wbrew sobie, gdyby jednak tak było z pewnością zrezygnowałbym, ale tego nie zrobiłem, zatem coś musiało mnie napędzać, utwierdzać w tym,

że faktycznie warto. Była taka rzecz jakby nie pozwalająca mi się wycofać, nie powiedziałbym, że była to po prostu radość, bo ją odczuwałbym, raczej wiedząc, jak wielkie dobro mnie czeka, a przecież nie wiedziałem, powiedziałbym raczej, że towarzyszyła mi ufność, czyli taka trochę pewność (która z kolei pobudzała radość), że nie muszę się martwić o to, co mnie czeka, bo na pewno wyjdzie z tego wszystkiego coś pięknego, cokolwiek by się nie działo. Tak więc z takim pozytywnym jednak nastawieniem wyruszyłem z ks. Jerzym i piątką koleżanek w podróż życia.

Jeśli chodzi o moje zapatrywanie się na wszystko, co działo się od dnia przyjazdu, to zdecydowanie z dnia na dzień coraz bardziej doceniałem Gambię, głównie jeśli chodzi o ludzi i cały ich sposób postępowania, choć patrząc z dzisiejszej perspektywy dostrzegam, że i tak doceniałem w tamtych dniach ten kraj zbyt mało. Określenie „kraina uśmiechu” zaczerpnięte zresztą z tytułu przewodnika, po tym właśnie kraju, opisuje świetnie w dwóch słowach charakter tego małego państewka, jednak gdy chcemy wiedzieć coś więcej to oczywiście dwa słowa to zdecydowanie za mało. Jaka jest zatem Gambia? Już na samym początku pobytu tam dowiedziałem się, że „Gambia jest jak Polska, tylko, że jest zupełnie inna” i w istocie to stwierdzenie okazało się prawdą. Tam po prostu żyje się innymi realiami niż w Polsce, nie myśli się o jakichś nieraz skomplikowanych problemach do czego my, Europejczycy, mamy skłonności, tam liczy się rodzina i to ona jest

najważniejsza, a prostota życia nie jest niczym dziwnym. Ja sam zastanawiałem się, jak ci ludzie czerpią radość z takiej pozornej monotonii życia, ponieważ czerpią ją na pewno – to widać. Poniekąd dwa inne światy, ale czy na tyle odległe, by nie miały podobieństw? Tam też przecież żyją ludzie, tacy jak my, z marzeniami, gotowi nieść pomoc drugiemu człowiekowi, ale też i czasami pogubieni z problemami, chociaż o problemy w życiu raczej jest tam trudno, chyba właśnie przez tę prostotę serca, umysłu, życia. Oni nie są na nikogo zamknięci czy wobec kogokolwiek wrody, tam nie istnieją spory na tle religijnym, czy nawet etnicznym, im zależy raczej na zgodzie i pokoju ponad podziałami bardziej niż nad przekonywaniem do swoich racji.



Można mówić, że pod względem rozwoju cywilizacyjnego jesteśmy daleko przed Afryką i nie będzie to rzeczywiście kłamstwem. Módlmy się jednak byśmy nie zatracili tych wartościowych rzeczy, które żywe są wciąż w Gambii, a o które trzeba nieraz walczyć i się starać i które są po prostu częścią naszego człowieczeństwa, życia ludzi wezwanych do wzajemnej miłości.

Dziś odtwarzam więc sobie czasem te wspomnienia od czasu entuzjastycznych przywitania do smutnych i w niektórych przypadkach łzawych pożegnań. Wspominam dni gdy otrzymywałem codziennie tak wiele uśmiechu i nowych wyzwań, które były czasem łatwiejsze lub trudniejsze, ale myślę, że wszystkie one czegoś mnie nauczyły. Kiedy to wszystko piszę mam świadomość, że nie jestem taki sam jak przed wyjazdem do Gambii... ■

Jakub Superat, kl IIa LO

Samorząd szkolny śle życzenia!

„I pomyśl - jakie to dziwne, że Bóg miał lata dziecinne, matkę, osiołka, Betlejem.”

~ Ksiądz Jan Twardowski

W świecie, który ciągle pędzi i nieustannie się zmienia, gdy nie jesteśmy pewni jutra – niech te Święta przyniosą ukojenie. Abyśmy, kolejny raz podążając za naznaczoną rodzinnym ciepłem i spokojem tradycją, przypomnieli sobie, że to co najważniejsze się nie zmienia. Abyśmy potrafili dzielić się nie tylko opłatkiem, a swoim życiem, jak Gwiazda Betlejemska, potrafili wskazać innym drogę do Chrystusa. I przede wszystkim, abyśmy dali się zadziwić Zbawicielowi, który przyszedł do nas jako bezbronne dziecko, pokazując nam tym samym, że każdy etap życia człowieka jest ważny i piękny. A On towarzyszy nam w naszej drodze do Betlejem od początku do końca.

Niech te Święta nas urzekną i odmienią. Do tego wystarczy tylko wiara, a nadzieja i miłość przyjdą same.

**Dyrekcji, nauczycielom, pracownikom szkoły, uczniom, rodzicom
i wszystkim przyjaciołom Salezu**

życzy Samorząd Uczniowski

Rada Rodziców śle życzenia!

Niech w tę wyjątkową noc do naszych serc dotrze głos. Głos narodzonej Bożej Dzieciny, wtulonej w ramiona ufającej Matki. Głos, który niesie światło i życie, ciszę i pokorę. Głos, który budzi, daje nadzieję i pocieszenie, koi zranienia i daje siłę. Głos przebaczenia i miłości. Pozwólmy sobie tej nocy na ciszę i trwajmy w niej właśnie po to, aby Go usłyszeć. Niech żywy Bóg zamieszka między nami a wraz z Nim wzajemna miłość i dobroć.

Z Najlepszymi życzeniami od RR dla wspólnoty salezjańskiej.



SALEZ TIMES

Skład redakcji:

Zuzanna Auksel, Tymon Büning, Marzena Cieśla, Marga Czyż, Ewelina Dąbrowska, Maksymilian Fluder, Natalia Franków, Mariola Gasperowicz, Patryk Giel, Anna Grzybowska, Zuzanna Harbanowicz, Ejebay Karimova, Weronika Kiniorska, Zuzanna Kopeć, Maja Kucybała, Katarzyna Mateusiak, Julia Minartowicz, Martyna Nawrocik, Dawid Pachucy, Tomasz Polański, Dagmara Piękna, Ewa Przybyło, Maria Skoczowska, Tosia Staroniewicz, Magdalena Strojec, Jakub Superat, Pamela Sujewicz, Magdalena Szewczyk, Joanna Towarnicka, Polina Zhegulskaja

Opiekun:

Magdalena Rzepka